KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 16 LUTEGO 1932 ROKU. Nr. 37.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Armja amerykańska na wyspach Hawajskich

Wylądowała pod osłoną dymów.

SZTURMY JAPOŃSKIE.

LONDYN, 15.2. Wczorajsze szturmy japońskie na fort Wu-Song doprowadziły do zajęcia terenów, leżących między fortem a kanałem północnym. Wiadomości o zdobyciu samego fortu nie potwierdzają się.

Wczoraj w porcie Sznaghaju wylądowała 9 dywizja japońska. Liczebność armji japońskiej w rejonie szanghajskim jest obliczana na 35.000. Rzuca się w oczy olbrzymia ilość czołgów i samochodów pancernych.

Fort Wu-Song jest broniony przez kantończyków, którzy w niczem nie przypominają żołnierzy chińskich z innych dzielnic kraju. Według krążących pogłosek pułki były wyćwiczone przez instruktorów zagranicznych. Charakterystyczny jest szczegół, iż kiedy zaproponowano jednemu z pułków kantońskich, by wycofał się z poprzedniej linji na odpoczynek, żołnierze jednogłośnie odmówili.

Japoński generał Uyada oświadczył na konferencji prasowej, że pomimo zaciekłego oporu chińczyków możliwość zawieszenia broni nie jest wykluczona. Takie przynajmniej wieści nadchodzą ze strony władz chińskich.

LONDYN, 15.2. W dzielnicy angielskiej Szanghaju padło kilkanaście granatów na dwa drapacze chmur. Wobec niebezpieczeństwa mieszkańców ewakuowano.

WOJSKO AMERYKAŃSKIE.

NOWY JORK, 15.2. W dniu wczorajszym na wyspach Hawajskich odbyło się lądowanie 40-tysięcznej armji amerykańskiej. Lądowanie było upozorowane manewrami. Wojska wysiadły pod osłoną dymów. Sztuczne chmury zasnuły miasto Honolulu i okolicę w promieniu kilku kilometrów. Do wywołania zasłony dymowej użyto 60 okrętów wojennych.

POBICIE WICEKONSULA.

LONDYN, 15.2. Korespondenci pism angielskich donoszą, że na terenie koncesji międzynarodowej w Szonghaju żołnierze japońscy pobili wicekonsula St. Zjednoczonych Ringwalta oraz profesora narodowości angielskiej Parkesa. Szczegó-
jaśnione. Wiadomo tylko, że konsul wraz
jaśnione. Wiadomo tylko, że konsud wraz
z profesorem byli zatrzymani przez patrol japoński i poddani rewizji osobistej. Prawdopodobnie konsul protestował, gdyż żołnierze zadali mu kilka ran tłuczonych. Ten sam los spotkał prof. Parkesa.

Na wieść o zajściu amerykański konsul generalny w Szanghaju wystosował natychmiast obszerne sprawdzanie do Waszygtonu, skąd nadszedł rozkaz skierowania do władz japońskich ostrego protestu. Wypadek zdarzył się wczoraj wieczorem, a wyświetlenie szczegółów nastąpi prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

BIAŁA GWARDJA.

LONDYN, 15.2. Wychodzący w Szanghaju organ emigracji rosyjskiej „Zaria" donosi, że rada miejska koncesyj między narodowych zwróciła się do emigrantów rosyjskich z propozycją utworzenia oddziałów białej gwardji. Projekt ten był powitany przez Rosjan entuzjastycznie. Tworzenie oddziałów ma się rozpocząć w najbliższym czasie.

JAPOŃSKIE WYJAŚNIENIE.

LONDYN, 15.2. Donoszą z Tokjo, że japoński minister spraw zagranicznych Yoszizawa zaprosił dziś na konferencję ambasadorów Francji i Stanów Zjednoczonych. Yoszizawa zamierza wyjaśnić japoński punkt widzenia w związku z ostatniemi zajściami w Szanghaju.

Gabinet Lavala w niebezpieczeństwie

dzisiejszy dzień będzie decydujący.

PARYŻ, 15.2. Niezwykle naprężona sytuacja wewnętrzno - polityczna we Francji usunęła na drugi plan zainteresowanie konferencją rozbrojeniową i wypadkami na Dalekim Wschodzie.

Dziś przed południem w pałacu Elizejskim obraduje pod przewodnictwem prezydenta republiki rada ministrów nad generalnym szturmem przeciwko rządowi, jaki podjęty ma być na wtorkowem posiedzeniu senatu.

W ciągu dnia wczorajszego w kuluarach senatu panował ożywiony ruch. Panowały nastroje przesileniowe. Podczas głosowania we wtorek decydująca rola przypadnie demokratycznej lewicy, która dotychczas głosowała niejednolicie. Dziś odbędzie się również posiedzenie tej frakcji w sprawie dalszej taktyki. Możliwe, że zastosowaną będzie dyscyplina partyjna podczas głosowania.

Punktem wyjścia do ataku przeciw rządowi miała być przyjęta przez parlament, a zwalczana przez lewicę, nowa ordynacja wyborcza. Sprawa ta usunięta została na plan dalszy przez zgłoszenie przez sen. Peydoneta interpelacji w sprawie ogólnej polityki rządu.

Podczas głosowania Laval niewątpliwie postawi kwestję rządu zaufania dla rządu.

Nastroje polityczne każą liczyć się z obaleniem rządu Lavala, niemniej jednak wszyscy zdają sobie sprawę, że kryzys gabinetowy w obecnym momencie ważnych konferencyj międzynarodowych przyniósłby Francji wielkie szkody.

O gabinecie lewicowym w obecnej chwili nie można mówić, wobec istnienia w Izbie większości prawicowej, wobec czego wysuwa się koncepcję rządu tymczasowego, który miałby jaknajrychlej przeprowadzić wybory, aby dać narodowi sposobność do wypowiedzenia się, jakiego rządu sobie życzy.

Sytuacja polityczna wyjaśni się dziś podczas narad poszczególnych frakcyj rady ministrów, a ostatecznie jutro podczas głosowania w senacie.

Komitet pracowników państwowych

w odpowiedzi na zarzuty wicemarszałka Polakiewicza.

Na stronie 3-ej zamieszczamy streszczenie komunikatu naczelnego komitetu pracowników państwowych o wyjaśnieniach wicemarszałka Sejmu posła Polakiewicza w sprawie położenia urzędników. P. Polakiewicz zarzucił, że w komunikacie tym sfałszowano i przekręcono jego słowa. W odpowiedzi na te zarzuty naczelny komitet pracowników państwowych ogłosił następujący komunikat:

Wskutek ogłoszenia komuniktu naczelnego komitetu pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych, p. wicemarszałek Polakiewicz zamieścił w niektórych pismach oświadczenie, zaprzeczające treści komunikatu, o ile on dotyczy rozmowy z nim prowadzonej. Wskutek tego naczelny komitet pracowniczy, **odpiera zarzut złośliwości i tendencyjności,** uważa za rzecz niezbędną stwierdzić, **że delegacja jego starała się możliwie najwierniej na podstawie zapisków, czynionych w czasie rozmowy oddać treść tego, co usłyszała od pana wicemarszałka Polakiewicza.** W komunikacie naczelnego komitetu nie zamieszczono twierdzenia, że pan wicemarszałek Polakiewicz przemawiał w imieniu Bloku Bezpartyjnego, jakkolwiek **przyjął memorjały do tego bloku adresowane** i jakkolwiek przemawiał — w liczbie mnogiej — ani tego, że **zapowiedział nowelę, zmniejszającą** pobory urzędników czynnych, gdyż **w komunikacie stwierdzono wyraźnie, że „w łonie Rządu narazie niema zamiaru zmniejszania poborów urzędnikom czynnym..."**

Pozatem żadnych rzeczowych zaprzeczeń nie zawiera oświadczenie pana wicemarszałka Polakiewicza, wskutek **czego delegacja naczelnego komitetu zmuszona jest podtrzymać w całości treść tego, co zamieszczono w komunikacie.**

Dalecy od zamiaru przeinaczenia słów pana wicemarszałka Polakiewicza i wolni od wszelkich tendencyj pobocznych, stwierdzić musimy, że **jakakolwiek zmiana zapowiedzi wygłoszonych przez pana wicemarsz. Polakiewicza, będzie przez stan urzędniczy powitana z prawdziwą ulgą.**

Prezydjum Naczelnego Komitetu.

Nigdy 100 procent emerytury?

WARSZAWA, 15.2. (Tel. wł.). Konflikt między wicemarszałkiem Polakiewiczem, a delegacją naczelnego komitetu urzędniczego, której p. Polakiewicz ujawnił istniejący w kołach rządowych projekt daleko idących obniżek emerytur, wysunął tę sprawę na czoło zainteresowań powszechnych.

Według kursujących pogłosek zasady obniżek emerytur przedstawiać się będą następująco:

Prawo do emerytury uzyskiwać się będzie dopiero po 15-tu latach, a nie jak obecnie po 10-ciu.

W stosunku do emerytów, już pobierających zaopatrzenia, zastosowane będą zniżki poborów, a mianowicie:

Ci, którzy wysłużyli 10 lat, zamiast 40 proc. pensji, pobierać będą tylko 30 proc. pensji.

Ci, którzy wysłużyli 15 lat, zamiast 52 proc. pensji, pobierać będą tylko 40 proc. pensji.

Po 25 latach — emerytura wynosić będzie 75 proc. pensji, a po 35 latach 92 proc. Według tego projektu 100 procent emerytury które obecnie przysługuje po 35 latach służby państwowej, nie będzie nigdy stosowane.

W stosunku do emerytów państw zaborczych projektowana jest podobno jeszcze dalej idąca obniżka, a mianowicie, że każde 10 lat służby zaborczej będzie się liczyć tylko jako 7 lat służby polskiej.

Z Rady ministrów

WARSZAWA, 15.2. (Tel.wł.). Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywana będzie nowelizacja ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Przedłożenie to przewiduje przedłużenie okresu, upoważniającego do korzystania z zasiłków, z 20 tygodni na 30 tygodni.

Porządek dzienny

POSIEDZENIA SEJMU.

WARSZAWA, 15.2. (Tel.wł.). Porządek środowego posiedzenia Sejmu obejmuje, między innemi, trzecie czytanie szeregu ratyfikacyj traktatów między narodowych, kilka ustaw, dotyczących resortu Min. reform rolnych, oraz kilka pierwszych czytań. Między innemi znajdzie się przedłożenie o nowelizacji ustawy przemysłowej i dodatkowych kredytach na r. b.

Ustrój szkolnictwa

W KOMISJI OŚWIATOWEJ.

WARSZAWA, 15.2. (Tel.wł.). Sejmowa komisja oświatowa zakończyła drugie czytanie ustawy o ustroju szkolnictwa. Trzecie czytanie odbędzie się w środę.

W dyskusji Klub Narod. domagał się, aby wychowanie młodzieży było religijno-moralne. Wniosek odrzucono. Ks. Czuja (B.B.) wysunął poprawkę, że zadaniem szkoły jest wyrobienie „religijne, moralne i umysłowe". Poprawkę tę przyjęto.

Zgoda Hindenburga

NA KANDYDOWANIE.

BERLIN, 15.2. — Liczba podpisów, które zebrał komitet propagandy wyboru Hindenburga wynosi z dniem dzisiejszym 2.370.000.

BERLIN, 15.2. — Hindenburg zgodził się kandydować ponownie na urząd prezydenta Rzeszy. Biuro Wolffa publikuje oświadczenie prezydenta Rzeszy, że zgodził się on na ponowne przyjęcie kandydatury z uwagi na okoliczność, iż kandydatury jego domagało sie nie jedno stronnictwo lecz szerokie warstwy ludności. Hindenburg oświadczyl, dalej, iż w razie ponownego jego wyboru, nadal ze wszystkich sił służyć będzie ojczyźnie, aby dopomódz jej do wolności i równouprawnienia na zewnątrz, do jedności i pomyślnego rozwoju wewnątrz.

Brednie Lloyda George'a

PARYŻ, 15.2. W artykule, jaki ukazał się dziś w czasopiśmie „Les Annales", Lloyd George stwierdza, że armja francuska łącznie z rezerwami doskonale wyćwiczonemi, jest największą potęgą wojskową, jaka istniała kiedykolwiek na świecie. Mówiąc o Niemczech, Lloyd George przedstawia nacjonalizm niemiecki oraz hitleryzm, jako „szlachetny gniew młodzieży niemieckiej przeciwko metodom postępowania z ich ojczyzną w kwestji rozbrojenia, pozbawiającym ją wszelkiej obrony".

Pacyfikacja Marokka.

CASABLANCA, 15.2. Wojskowa grupa operacyjna, zdążająca z Marakesz przez góry Wielkiego Atlasu, stale walczą, dotarła do Tafilalet, nawiązując łączność z grupą operacyjną północną. Posunięcie to rozwiązało ostatecznie oskrzydlenie od południa i zachodu niezajętej jeszcze części Marokka. Fakt ten zakończa przygotowania do decydującej pacyfikacji Marokka. Wzięto 2500 rodzin Berberów do niewoli. Straty po stronie francuskiej minimalne.

ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG

WYBUCH DYNAMITU POD TOREM.

PARYŻ, 15.2. Zbrodniczego zamachu dynamitowego na międzynarodowy pociąg pośpieszny „Lux", zdążający z Paryża do Rzymu, dokonała tajemnicza banda złoczyńców.

Zamachu dokonano w odległości 5 kilometrów od Marsylji, w chwili gdy pociąg, zwolniwszy biegu, przebiegał po zakręcie. Straszny huk eksplozji wstrząsnął powietrzem. Parowóz i tender oderwały się od reszty pociągu, ruszyły z nasypu wysokości 8 metrów w dół po stronie prawej. Trzy pierwsze wagony, mianowicie wagon pocztowy, wagon restauracyjny i salon pierwszej klasy runęły po stronie lewej. Pozostałe wagony wykoleiły się, lecz z nasypu nie pospadały.

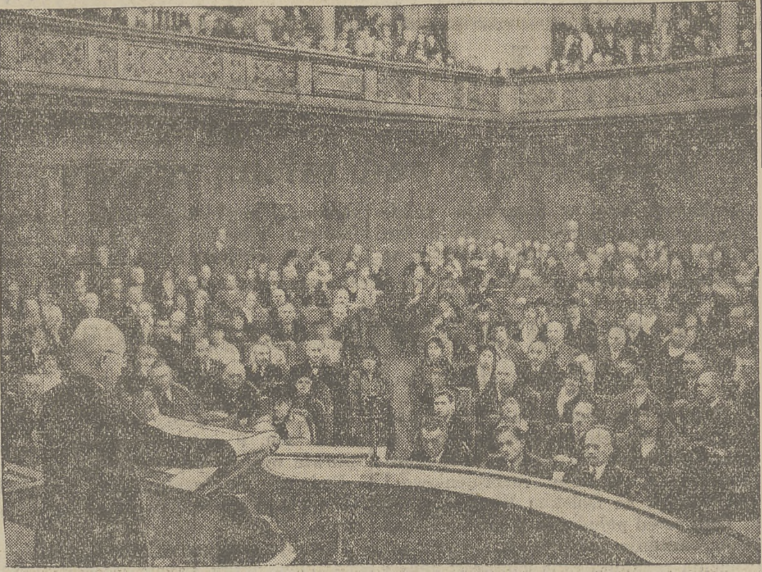
Wśród podróżnych wybuchła nieopisana panika. We wszystkich wagonach pogasły światła, to też trudno było ustalić, jakie są rozmiary zamachu. Dopiero po upływie kwadransa, gdy z Marsylji przybyła kolumna ratunkowa, zorjentowano się w położeniu.

Na szczęście zamach nie pociągnął za sobą większych ofiar, gdyż trzy wagony, które spadły z nasypu były niemal puste. W wagonie pocztowym znajdował się jeden urzędnik, w wagonie restauracyjnym nie było nikogo, a w salonie I klasy spali dwaj funkcjonarjusze towarzystwa międzynarodowego. Wszyscy są ranni. Odwieziono ich do szpitala kolejowego. Z pośród podróżnych w wagonach sypialnych, które uległy tylko wykolejeniu, kilkanaście osób odniosło lekkie obrażenia. Jedna z kobiet Angielka, ma złamaną rękę.

Jak ustaliło śledztwo, pod torem kolejowym był umieszczony nabój dynamitowy niezwykłej siły. Szyny na przestrzeni kilku metrów są pokręcone i poszarpane.

Przesłuchani świadkowie zeznali, iż przed przejściem pociągu „Lux" na miejscu katastrofy kręcił się obcy mężczyźni. Przypuszczano, iż są to funkcjonarjusze kolejowi, zajęci badaniem toru.

Na uwagę zasługuje szczegół, że w dniu 9 bm. mniej więcej na tym samym odcinku, był dokonany napad na pociąg pośpieszny, przyczem zamaskowani bandyci, po sterroryzowaniu rewolwerami urzędników pocztowych, zrabowali z worków kilka tysięcy franków.



PROTEST NIEMIECKI PRZECIW ZAMACHOWI W KŁAJPEDZIE.
Jeden z wieców w Berlinie, na którym przemawiał prof. Börschman, b. przewodniczący związku kłajpedzkiego. Łatwo na takich wiecach uchwalić rezolucję za ponownem przyłączeniem Kłajpedy do Niemiec, trudniej ją wykonać.

Powiększenie obiegu

BANKNOTÓW DOLAROWYCH.

Z Waszygtonu donoszą, że na skutek narady, która miała miejsce w obecności prezydenta Hoovera, senator Glass wnosi do senatu projekt ustawy rozszerzającej możliwości kredytowe dla przemysłu, handlu i rolnictwa. Banki Federalne uzyskają prawo dyskontowania papierów i weksli, które dotąd nie mogły stanowić pokrycia dla banknotów.

Przy ustaleniu zasady, że złoto przekraczające niezbędne pokrycie dla banknotów w wysokości 40 proc. obiegu, może stanowić pokrycie dla nowych emisyj, okazuje się, że ilość takiego złota przekroczy znacznie miljard dolarów, uwzględniając nawet przypuszczalny odpływ złota z Ameryki. Właściwie jest to nawrót do pierwotnego planu prezydenta Hoovera wysuniętego przez niego w październiku roku zeszłego.

Senator amerykański Walcott oblicza, że projektowana ustawa pozwoli powiększyć obieg banknotów dolarowych o dwa i pół miljarda dolarów. Według zdania New York Times przyjęcie t. zw. Glass-Billu przez senat amerykański jest zapewnione.

ZWYŻKA PAPIERÓW NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

LONDYN, 15.2. Donoszą z Nowego Jorku, że na giełdzie tamtejszej zwyżka papierów wartościowych i akcyj trwa. Giełda zakończyła się utrzymaniem kursu dolara w stosunku do franka francuskiego na poziomie 25.40 fr. za jeden dolar.

W sferach finansowych panuje w związku z zamierzonem rozszerzeniem obiegu dolarów duży optymizm.

Straszna zemsta zdradzonego męża.

Wysadzenie dwupiętrowego domu.

STOKHOLM, 15.2. Mieszkańców Göteborga obudził dziś o godz. 3 rano potężny huk. Z okien domów w północnej dzielnicy miasta posypały się szyby. Jednocześnie nad ulicą Vegagattan ukazał się fajerwerk ognia.

Jak się okazało wyleciał w powietrze dwupiętrowy dom, zamieszkały przez ludność robotniczą. Na miejsce katastrofy przybyła policja, karetki sanitarne, wreszcie oddział wojska, który usunął napływające tłumy publiczności. Przystąpiono do akcji ratunkowej.

Do godz. 8 rano z pod rumowisk udało się wydobyć dwa trupy i siedmiu ciężko rannych. Liczba ofiar nie jest ustalona, jednakże niewątpliwie wzrośnie gdyż dom był zamieszkały przez pięć rodzin, złożonych z 18 osób.

Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa, wybuch był spowodowany przez jakiegoś złoczyńcę, który na chwilę przed katastrofą zajechał przed dom na rowerze i wniósł do sieni ciężki pakiet. Następnie wyszedł bez pakietu i natychmiast odjechał. Porzucony rower znaleziono w odległości pół kilometra od miejsca katastrofy.

SZTOKHOLM, 15.2. Ilość wydobytych ofiar z pod wysadzonego w powietrze domu przy ulicy Vegagattan w Göteborgu wynosi już czterech zabitych i 11 rannych. Istnieje przypuszczenie, że pod gruzami znajdują się dalsze ofiary.

O godz. 9 rano policji udało się aresztować sprawcę zamachu. Odnaleziono go dzięki tabliczce z numerem na porzuconym rowerze. Okazało się, iż jest to 35 letni Gösta Fernquist, robotnik budowlany, który przed miesiącem rozszedł się z żoną.

Fernquist zeznał podczas przesłuchania w komisarjacie policji, że do strasznej zemsty pchnęła go zazdrość. Dowiedziawszy się, iż żona ma przyjąć w swem mieszkaniu obcego mężczyznę, postanowił wysadzić w powietrze dom, wraz ze wszystkimi mieszkańcami.

Między rannymi znajduje się żona Fernquista. Istnieje nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Dokoła miejsca katastrofy gromadzą się olbrzymie tłumy przechodniów. Podczas przeprowadzania Fernquista z komisarjatu do sędziego śledczego, tłum usiłował dokonać samosądu.

Dunikowski

PROSI O WOLNOŚĆ.

PARYŻ, 15.2. Dunikowski skierował do sędziego śledczego Ordonnau, za pośrednictwem swoich obrońców, list z prośbą o wypuszczenie go prowizorycznie na wolność. Jako motyw podaje, iż od czasu pozostawania w więzieniu, t.j. od 26 listopada ubiegłego roku, stan jego zdrowia uległ znacznemu pogorszeniu Dunikowski zaznacza, iż gotów jest złożyć kaucję w formie posiadanej willi w Monte Carlo oraz oddać do dyspozycji sędziego paszporty swój i żony, ażeby dowieść, że niema zamiaru uciec z Francji. Dalej oskarżony zaznacza, że będąc na wolności będzie mógł szybciej i skuteczniej pracować nad zmontowaniem maszyny. Sędzia Ordonnau nie wydał jeszcze decyzji w tej sprawie.

PARYŻ, 15.2. Według informacyj prasy Dunikowski miał napisać rozpaczliwy list do bankiera Gordona Lighta w Londynie jednego ze swoich „admiratorów" prosząc go o przybycie do Paryża i odwiedzenie go w więzieniu w celu wytłumaczenia mu przebiegu całego wypadku. Sprawa ta, którą Dunikowski chciał zachować w tajemnicy stała się głośną w Paryżu wskutek niedyskrecji jednego z obrońców Dunikowskiego. Gordon Light wyjechał z Paryża nie odwiedziwszy Dunikowskiego.

Porwanie miljonera

W LAKE PLACID.

LAKE PLACID, 15.2. Sensacją dnia w Lake Placid było nietyle zakończenie Olimpjady zimowej, ile wiadomość o uprowadzeniu miljonera Henry Blagdena przez nieznanych sprawców.

Kilku zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wdarło się do willi „klubu feudalnego", gdzie mieszkał Blagden i uprowadziło go siłą. Jest on więziony w celu uzyskania okupu. Miljoner wystosował do swoich bliskich rozpaczliwy list, prosząc o przysłanie sumy na okup i nieuwiadamianie o porwaniu policji, w przeciwnym razie bowiem grozić mu ma śmierć.

Władze policyjne, dowiedziawszy się o zuchwałem porwaniu miljonera, postawiły na nogi kilkuset policjantów, którzy gorączkowo przeszukują okolice Lake Placid.

DEKLARACJA TURCJI

na konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 15.2. Dziś o godz. 10.15 rozpoczęło się posiedzenie publiczne konferencji rozbrojeniowej. Głos zabrał w dalszym toku dyskusji delegat Turcji, minister dr. Tewfik Ruchdi Bey.

Przemówienie jego wypadło dość blado niezdecydowanie. Minister Tewfik Ruchdi Bey lawirował dość zręcznie pomiędzy tezą francuską a tezami Litwinowa, podkreślając dobre stosunki, panujące między Turcją a ZSSR.

Delegat turecki unikał angażowania się w jakimkolwiek kierunku, a ton oświadczenia posiadał tylko ten ustęp jego oświadczenia, w którym stwierdził, że o ile chodzi o zniesienie pewnych gatunków broni, jak ciężka artylerja, lotnictwo bombardujące i td., Turcja gotowa jest poprzeć te projekty bez zastrzeżeń i pójść w tym kierunku jaknajdalej.

Po delegacie Turcji zapisany jest jeszcze do głosu delegat Norwegji, min. Colban, portugalski minister Branco i delegat Holandji van Blookland.

Manifestacje przeciwlitewskie

Niemców wschodnio-pruskich.

BERLIN, 15.2. — Dziś odbyły się w Tylży wielkie manifestacje przeciwlitewskie, zorganizowane przez wschodnio-pruski Heimatsdienst. Przewodniczący miejscowego Heimatsdienstu, Kairies, podczas przemówienia, wskazując w kierunku Kłajpedy, oświadczył, że i tam znajduje się krwawiąca granica. Następnie mówca zaznaczył, że Litwa, która nie była w stanie rządzić Kłajpedą, utraciła prawo, jakie jej przysługiwało z tytułu konwencji genewskiej. Zebrani zażądali usunięcia gubernatora Merkisa. „Niemca urodzenia" i przywrócenia do urzędowania Boethera, zniesienia stanu wojennego w Kłajpedzie i zasadniczej rewizji sprawy kłajpedzkiej.

Po manifestacji tłum demonstrował przeciwko przywódcy mniejszości litewskiej, Vidunasowi, tak, iż w jego obronie musiała stanąć policja. Tłum usiłował również urządzić przed konsulatem litewskim demonstrację, do której jednak policja nie dopuściła.

Niemiecka prasa nacjonalistyczna określa manifestacje przeciwlitewskie w Tylży, jako uroczystość, o której wspominać będą niemieckie podręczniki historji.

Salwy w Salcburgu

KILKANAŚCIE OSÓB CIĘŻKO RANNYCH.

WIEDEŃ, 15.2. Na przedmieściu Salcburga, podczas przemarszu niewielkiego oddziału heimwehry, nastąpiło wczoraj starcie z komunistami.

Według zeznań świadków, komuniści pierwsi zaczęli strzelać, w odpowiedzi na co członkowie heimwehry dali salwę. Kilkanaście osób odniosło rany, w tej liczbie trzy osoby są ciężko poszwankowane. Policja dokonała aresztowań.

Strzelanina

W ŚRÓDMIEŚCIU HAMBURGA.

BERLIN, 15.2. W śródmieściu Hamburga nastąpiło wczoraj spotkanie dwu grup agitacyjnych, zajętych rozrzucaniem ulotek. Byli to hitlerowcy i komuniści.

Wywiązała się strzelanina, podczas której padł trupem hitlerowiec Hissinger, a dwaj komuniści odnieśli ciężkie rany. Policja aresztowała 17 osób.

Krwawa niedziela

W IRLANDJI.

LONDYN, 15.2. W związku z mającemi się odbyć jutro wyborami do parlamentu wolnego państwa irlandzkiego, namiętności politycznych przeciwników doszły w dniu wczorajszym do największego napięcia.

Podczas wieców w Foxford doszło do licznych starć, podczas których zastrzelony został kandydat partji rządowej Reynolds i strzegący go detektyw.

ZAMIAST PROGRAMU

By uniknąć niepotrzebnych sporów, nie podnosimy w tej chwili zarzutu, że rząd nie ma gospodarczego programu. Albowiem usłyszy się natychmiast odpowiedź, że dzisiaj nie można opracowywać programów na dłuższą metę, że życie wszelkie programy przewraca itd. Do tego doda się jeszcze parę dowcipów na ten temat, że ci, którzy programy uchwalają, sami ich nie rozumieją i „polemika" będzie łatwa. Ale największy przeciwnik programów nie zaprzeczy, że **walka z przesileniem wymaga conajmniej stworzenia doraźnych środków zaradczych, wymaga pewnego planu.** Niepodobna jest rządzić, jeżeli nawet tego rząd się wyrzeknie. I niewątpliwie w aktualnych rzeczach wypowiadane są różne poglądy, które składają się — czy chcemy, czy nie chcemy — na „program".

Na czoło wybijają się trudności rolnictwa. W czem sfery rządowe widzą ratunek? Słyszeliśmy od pana ministra rolnictwa, że drogi wyjścia szukać trzeba w międzynarodowem porozumieniu, ograniczeniu walki celnej, w bardziej liberalnej polityce handlowej. Nie wchodzimy tu w tej chwili w ocenę tej starej idei, możliwości jej urzeczywistnienia. Ale chodzi o to, **co na myśl znoszenia ograniczeń celnych powiedzą przedstawiciele przemysłu w obozie rządowym.** Bo przecież obniżka ceł na płody rolne, wywożone z Polski, jest tylko wtedy możliwa, gdy Polska zniży cła na import obcych towarów przemysłowych. A wtedy w ciężkiem położeniu znalazłby się nietylko przemysł, lecz i masy robotnicze, które nie dostałyby pracy w kraju. Rządowy program rolniczy nie znajdzie chyba zgody w rządowej „grupie" przemysłowej i robotniczej.

W ostatnich dniach w Sejmie przedstawiciele tej grupy robotniczej zaatakowali bardzo ostro wysoki poziom cen towarów przemysłowych, wprowadzanych przez kartele, poddali bardzo ostrej krytyce politykę kartelów. Oklaskiwali ich przedstawiciele rolnictwa w BB., a polemizowali z nimi, zresztą bardzo ostrożnie, przedstawiciele wielkiego przemysłu. Spór toczył się nie o drobiazg, lecz o jedno z najważniejszych zagadnień polityki gospodarczej państwa. Nie koniec jednak na tych rozbieżnościach. Negacja może łączyć rolnictwo i robotników. Ale gdy chodzi o metody walki z kartelem, to zapowiedzi jednego z posłów z BB., że robotnicy sami się wezmą do przemysłu, gdy on się nie zmieni, nie budzą chyba entuzjazmu w antykartelowo nastrojonem wielkiem rolnictwie.

W obozie rządowym natrafić można na zawziętych przeciwników etatyzmu, złośliwych krytyków gospodarki przedsiębiorstw państwowych. Równocześnie siedzą tam, i nawet mają większe wpływy, zwolennicy rozszerzenia państwowej gospodarki, upaństwowienia i kontroli społecznej nad całemi jej działami, a nawet zwolennicy zwyczajnego socjalizmu. Trudne położenie finansowe państwa każe szukać coraz to nowych oszczędności w budżecie. Niektórzy przedstawiciele obozu rządowego wypowiadają się wyraźnie za redukcją świadczeń społecznych. Inni protestują przeciw temu, grożą przykremi konsekwencjami w razie urzeczywistnienia tych pomysłów, a domagają się równocześnie rychłego wprowadzenia nowych ubezpieczeń, jak np. ubezpieczenia na starość.

Przyjmijmy na chwilę, że nie potrzeba programu. Ale **potrzeba jakiegoś porozumienia, jakiejś zgody w poglądach na doraźne posunięcia gospodarcze i finansowe. A tymczasem widzimy w obozie rządowym kłębowisko poglądów i postulatów, które się wzajemnie wykluczają.** Rząd przypatruje się ze spokojem tym sporom. Woli milczeć, nie wypowiadać się wyraźnie. Niewątpliwie milczenie jest złotem. Ale to rządowe złoto w tej chwili staje się bardzo kruchym metalem, gdy tyle trudności, gdy tyle niedomagań woła o szybkie rozstrzygnięcie, gdy społeczeństwo chce wiedzieć, ku jakiemu ustrojowi gospodarczemu ono idzie, a przynajmniej chce wiedzieć, co będzie jutro.

R. RYBARSKI.



ECHA WIZYTY MUSSOLINIEGO W WATYKANIE.
Plac św. Piotra w chwili przybycia Mussoliniego do Watykanu. Wizyta ta była pierwszą od lat 70 wizytą szefa rządu włoskiego u Papieża.



MISS EUROPA
została w Nicei wybrana na rok 1932 panna Aase Clausen, Dunka.

Prawa wyborcze kobiet
uchwalił parlament francuski.

W ub. piątek parlament francuski uchwalił zasadniczą reformę ustawy wyborczej do parlamentu.

Nowa ustawa, uchwalona na **kilka tygodni przed nowymi wyborami do parlamentu, zmienia zupełnie system wyborczy,** a przedewszystkiem stanowi zabezpieczenie ponownego wyboru części posłów i stanowi nowe prawa, o które od dziesiątek lat ubiegały się nadaremnie kobiety francuskie, a mianowicie **udziela kobietom prawa głosowania.** Pozatem nowa ustawa wprowadza **przymus głosowania.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że **socjaliści i radykali robili wszystko, aby zachować dawny system wyborczy, obawiając się wpływu kobiet na politykę wewnętrzną, natomiast ustawę przeforsowały prawica i centrum** dzięki zręczności parlamentarnej posła Mandla, b. sekretarza Clemenceau.

Ostatecznie ustawa przeszła w parlamencie większością 322 głosów przeciw 4, gdyż socjalistom i radykałom, którzy taktycznie ją **utrącili przez obstrukcję w parlamencie,** nie wypadało głosować przeciw przyznaniu prawa wyborczego kobietom.

Bezpośrednim skutkiem uchwalenia nowej ustawy będzie stworzenie wspólnego frontu wyborczego, tj. socjalistów i radykałów, czyli odnowienie słynnego kartelu z r. 1914. Ponieważ jednak system wyborczy został zmieniony, nie należy spodziewać się, by nawet wspólny kartel lewicy odniósł zwycięstwo podczas wyborów.

Groźna dla urzędników
Zapowiedź p. Polakiewicza i jego wyjaśnienie.

Naczelny Komitet pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych, reprezentujący około 200 tysięcy zorganizowanych członków, wydał komunikat o przebiegu swej interwencji u poszczególnych ugrupowań sejmowych w sprawie realizacji postulatów urzędniczych. Sensacyjnie brzmiały **enuncjacje wicemarsz. Polakiewicza,** który przyjął delegację w klubie BB.

Oświadczył on urzędnikom, że **powinni być zadowoleni ze swego losu materjalnego,** gdyż nie odpowiada objektywnej prawdzie twierdzenie, szerzone w celach politycznych przez przeciwników rządu, jakoby urzędnicy byli najbardziej pokrzywdzeni w obecnym kryzysie. Również — według słów p. Polakiewicza — niezgodne jest z rzeczywistością twierdzenie, mające cechy gry politycznej, **jakoby BBWR. wyrósł na urzędnikach, to znaczy swą większość podczas wyborów zdobył przy wydatnej pomocy urzędników,** a obecnie świadomie przyczynia się do ich materjalnego pokrzywdzenia. P. Polakiewicz wyjaśnił, że **BB. W.R. zdaje sobie sprawę z tego, że uchwalony w komisji budżet na rok 1932-33 realny całkowicie nie jest,** wobec czego rząd dąży do takich oszczędności, by utrzymać się w ramach dochodów. Obecnie niedobory pokrywa się z rezerw, które jednak z czasem wyczerpią się i wówczas **stanie przed rządem zagadnienie zmniejszenia płac urzędniczych.** Zdaniem p. P., **największym sukcesem** rządu będzie niedopuszczenie do tej konieczności.

Natomiast w stosunku do emerytów istnieją zamierzenia **daleko idących skreśleń ich zaopatrzeń.** Przedewszystkiem dotyczyć to będzie emerytów „zaborczych", wobec których — według opinji wicemarsz. Polakiewicza — **państwo polskie nie ma żadnych formalnych zobowiązań.** Nie mając żadnego zobowiązania, rząd jednak prawdopodobnie uzna za możliwe przyznanie im zaopatrzenia **w wysokości 75 procent.**

Inaczej też niż dotychczas będzie traktowana **sprawa zaliczania do emerytury lat pracy zawodowej;** wyjątek stanowić będzie praca nauczycielska w b. zaborze rosyjskim. **Okres czasu, uprawniającego urzędników państwowych do emerytury, ma być przedłużony o lat 5, do lat 15,** po odsłużeniu których wysokość zaopatrzenia emerytalnego **sięgałaby 20 do 30 procent poborów zasadniczych (obecnie minimum wynosi 40 proc.).**

Co do t. zw. „praw nabytych" p. Polakiewicz wyraził **wątpliwość, czy służba w państwie polskiem przed 1 października 1923 r. może być zaliczona do emerytury,** skoro nikt z urzędników państwowych nie opłacał wówczas składek emerytalnych. Służba po tym terminie natomiast będzie całkowicie zaliczona.

Klub BB. — oświadczył p. Polakiewicz — zdawał sobie sprawę, iż uchwalenie noweli znacznie zmniejszającej zaopatrzenia emerytów i urzędników czynnych, jest rzeczą przykrą i niepopularną, tem niemniej jednak **będzie musiał to uczynić.** Na tem zresztą zamierzenia te się nie kończą, gdyż **rząd przygotowuje także zawieszenie wypłaty rent inwalidzkich lżej poszkodowanym inwalidom.** Projekt noweli do ustawy emerytalnej **jest już gotowy** i wkrótce wniesiony będzie do Sejmu, który uchwali ją jeszcze w obecnej sesji.

W tej formie streszczałyby się wywody p. Polakiewicza, podane do wiadomości publicznej w komunikacie naczelnej organizacji urzędniczej. Rzecz zrozumiała, że zapowiedź tak radykalnych posunięć w zakresie pragmatyki i uposażeń urzędniczych, pochodząca ze strony jednego z przywódców rządowego klubu, musiała wywołać **ogromne poruszenie w sferach pracowników państwowych.** Rychło też ukazało się **„wyjaśnienie" p. Polakiewicza,** stwierdzające, że do delegacji przemawiał jako wicemarszałek Sejmu, a **nie w imieniu BB.,** dalej, że w komunikacie słowa jego — rzekomo — **przekręcono i sfałszowano.** W szczególności zaprzecza, jakoby mówił o noweli, zmniejszającej pobory urzędników czynnych. Naczelny Komitet pracowników państwowych odpowie niewątpliwie na te wyjaśnienia p. Polakiewicza i ustali, czy rzeczywiście zaszły jakieś niesłości w oddaniu jego myśli.

Mury celne
WE FRANCJI I W ANGLJI.

W senacie francuskim senator David złożył projekt rezolucji, która wzywa rząd francuski: 1) do odzyskania jaknajprędzej swobody w dziedzinie stosowania taryf celnych; 2) do zaproponowania krajom, wywożącym swe towary do Francji, aby wpuszczały do siebie towary francuskie w ilościach i w wartości odpowiadających ich wywozowi do Francji; 3) zażądania od konferencji europejskiej, aby zbadała i uregulowała produkcję przemysłową i rolną wszystkich krajów europejskich w porównaniu z produkcją w latach przed 1914 rokiem.

Angielska Izba gmin obradowała w dniu 9 lutego nad rządowym projektem ustawy o wprowadzeniu generalnej taryfy celnej ze stawką ogólną 10 proc. ad valorem. Izba odrzuciła 452 głosami przeciwko 76 poprawkę partji pracy, która chciała ograniczyć działanie taryfy do jednego roku. Możność nakładania ceł dodatkowych na niektóre towary przyjęto 430 głosami przeciwko 68. Wreszcie możność oclenia do 100 proc. ad valorem towarów z krajów, dyskryminujących towary angielskie, przyjęto 421 głosami przeciwko 68. Izba obradowała jako komitet komisji budżetowej.

Kiereński
WYBIERA SIĘ DO POLSKI

Przywódca socjal-demokracji rosyjskiej, były kierownik państwa po rewolucji, Aleksander Kiereński, zamierza przyjechać do Polski, celem wygłoszenia szeregu odczytów wśród emigracji rosyjskiej. Kiereński zwrócił się za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie o udzielenie mu zezwolenia na wyjazd do Polski. Niewiadomo, czy zezwolenie takie będzie Kiereńskiemu udzielone z uwagi na znany powszechnie jego stosunek do spraw polskich.

Sytuacja w przemyśle węglowym

Związki zawodowe nie godzą się na arbitraż.

Sytuacja w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego zaostrzyła się. Związki zawodowe robotnicze stanowczo przeciwstawiają się obniżce płac o 8 proc. i nie zgadzają się również na arbitraż Rządu.

W ub. niedzielę w Sosnowcu odbyło się w Domu ludowym zebranie delegatów C. Z. G. i zarządów oddziałów tego związku. Przewodniczył sekretarz krakowskiego związku p. Papuga referował sprawę sekretarz C. Z. G. p. Bielnik. Na zebranie przybyło kilka osób nieuprawnionych, przeważnie ze sfer bezroboczych. Jeden z nich próbował zabra głos, chcąc wygłosić przemówienie mocno podburzające. Gdy prezydjum nie zgodziło się udzielić mu głosu, wynikła awantura, przy czem policja zarządziła opróżnienie sali. Po opróżnieniu sali z powrotem otrzymały prawo wejścia tylko te osoby, które miały zaproszenia, wzgląd nie upoważnienia. Dalszy ciąg zebrania odbywał się już zupełnie spokojnie.

Po przemówieniu delegatów zapadła jednomyślna uchwała, że o ile do środy przemysłowcy nie cofną swego zarządzenia o obniżce płac o 8 proc. we czwartek na wszystkich kopalniach ma być proklamowany strajk.

Pozatem postanowiono zwrócić się do Rządu, aby nie dopuścił do zawieszania urlopów robotniczych.

Tego dnia w Golonogu zorganizował zebranie sanacyjny Z.Z.Z. Zebranie było niezbyt liczne, postanowiono jednak nie godzić się na arbitraż rządowy, uważając, że wynik arbitrażu w obecnych warunkach byłby zgóry przesądzony. W sprawie strajku ZZZ nie zajmuje wyraźnego stanowiska, chociaż na zebraniu mówiono, że ewentualność ta nie jest wyłączona.

W ciągu niedzieli odbywały się posiedzenia zarząd filji „Praca Polska". Na Saturnie odbyło się również większe zebranie przy udziale około 250 robotników. Zarządy filji tegoż związku, jak również i członkowie przeciwstawiają się obniżce płac i uważają jednak, że strajk niema widoków powodzenia i należy pertraktować z przemysłowcami. Wczoraj odbył posiedzenie zarząd główny. Wybrano delegatów do pertraktacyj z Radą Zjazdu.

W dniu wczorajszym nadesłały do Inspektoratu pracy w Sosnowcu pisma C. Z. G., N. P. R. (Zjednoczenie zawodowe polskie) i Z.Z.Z., w których oświadczają, że nie zgadzają się na arbitraż rządowy i stanowczo nie godzą się na obniżkę 8 proc. „Praca Polska" odpowie w tej sprawie w dniu dzisiejszym.

W związku z nastrojami, jakie panują wśród robotników i stanowiskiem większości związków zawodowych nie jest wyłączone, że w czwartek może wybuchnąć strajk na wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. C.Z.G. rozpoczął już przygotowania do akcji strajkowej. Dziś w Krakowie odbędzie się posiedzenie wydziału wykonawczego C. Z. G.

W dniu wczorajszym strajkowali robotnicy tylko na kopalni Modrzejów. Do pracy nie przystąpiły obie zmiany, za wyjątkiem obsługi maszyn. We wszystkich innych kopalniach gdzie w ub. tygodniu strajkowano w dniu wczorajszym praca odbywała się normalnie.

Ku czci Ojca św.

nabożeństwa i akademje w Zagłębiu.

Celem uczczenia 10-lecia pontyfikatu Ojca św. Piusa XI, we wszystkich świątyniach odbyły się w ubiegłą niedzielę uroczyste nabożeństwa z kazaniami i odśpiewaniem „Te Deum Laudamus". Pozatem w niektórych miejscowościach urządzono uroczyste akademje z przemówieniami i popisami muzyczno-śpiewaczemi.

W Sosnowcu akademja odbyła się w Domu katolickim, gdzie ks. J. Sobczyński w podniosłem przemówieniu scharakteryzował postać Piusa XI i rolę papiestwa w historji chrześcijaństwa i Polski. Akademja była uroz maicona śpiewem chóru kościelnego, grą na skrzypcach, deklamacjami i żywym obrazem.

W Grodźcu po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru parafjalnej Akcji katolickiej. Przed dokonaniem poświęcenia ks. proboszcz Bilski wygłosił piękne przemówienie, w którem wzywał wiernych do silnego trwania przy sztandarze Chrystusowym. Rodzicami chrzestnymi byli inż. Rydel, prezes Akcji katolickiej i jego małżonka. O godz. 6.30 popoł. w sali zborowej Grodzieckiego Towarzystwa odbyła się akademja, którą rozpoczęto śpiewem mieszanego chóru kościelnego, poczem słowo wstępne wygłosił prezes Akcji katolickiej inż. Rydel. Prof. J. Cetwiński wypowiedział doskonały referat, w którym przedstawił dokładny życiorys Ojca św. Piusa XI. Resztę programu wypełnił śpiew chóru kościelnego pod batutą p. St. Zajkowskiego i deklamacje druhów i druhen z Krucjaty Eucharystycznej. Na zakończenie akademji zebrani odśpiewali „My chcemy Boga".

PREMJERA W TEATRZE.

„Pociąg widmo"

sztuka w 3 aktach A. Ridleya.

Gdyby w okresie przedromantycznym znano kolej, angielska sztuka Ridleya byłaby napisana już 150 lat temu, cóż to bowiem za cudowna okazja dla klasyków do zachowania jedności nie tylko akcji, ale również czasu i miejsca. Rzecz dzieje się na małej stacyjce kolejowej wciągu czterech godzin.

Sztuki angielskie z lżejszego repertuaru albo są pretekstem do wygłaszania paradoksów, albo kryją w sobie tajemnicę przestępstwa kryminalnego. Do tego drugiego rodzaju sztuk należy „Pociąg widmo". Ponieważ nie leży w interesie ani autora, ani teatru, ani publiczności przedwczesne odslanianie tajemnic detektywów, przeto należy się wyrzec streszczania akcji, która uwagę niektórych widzów trzymała pono na uwięzi.

„Pociąg widmo" z natury swej nie jest widowiskiem, poruszającem jakikolwiek problem, ograniczając się do intrygowania widowni, więc też i gra artystów była o tyle ułatwiona, że nie należało się wysilać na tworzenie charakterów. Wszyscy więc grający stanęli na wysokości niezbyt skomplikowanego zadania.

Na uwagę zasługuje bardzo staranna wystawa.

(C) 1172

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

16 Wtorek	**Dziś** Juljanny **Jutro** Aleksego Wschód słońca 6 m. 52. Zachód „ 16 m. 49.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Cham.
PAŁACE: Kochanek o północy.

DĄBROWA

WANDA: X 27.
KOMETA: Orli szczyt.
ARS: Droga do raju.

ZAWIERCIE

STELLA: Spóźniony romans.
ARLEKIN: Indyjski grobowiec.

× **Z KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W STRZEMIESYCACH.** W środę, dnia 17 o godz. 18 w izbie harcerskiej (obok dworca) w Strzemieszycach odbędzie się zebranie koła przyjaciół harcerstwa, na które członkowie koła i sympatycy harcerstwa proszeni są o liczne przybycie.

× **ZWIĄZEK PAŃ W DOMU W SOSNOWCU.** W czwartek 18 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu (ul. Czysta 9, I p.) ogólne zebranie członkiń „Związku Pań Domu", oddziału w Sosnowcu. Porządek dzienny: odczytanie protokułu z ogólnego zebrania członkiń Pań Domu, odbytego w dniu 14 b.m.: odczyt p. Zofji Brykalskiej p.t. „Pani domu wobec kryzysu ekonomicznego" z dyskusją; pokaz sprzętów, pokaz zapalania węgla; projekt sprzedaży niektórych produktów po cenach hurtowych; sprawy bieżące. Wstęp na zebranie mają wszystkie osoby interesujące się działaniem Związku. Od godz. 15 będzie czynny sekretarjat i sekcja sprzętów oraz będzie odbywać się sprzedaż wanilji. Uprasza się członkinie o jaknajliczniejsze przybycie.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek na Niemcach w sali klubu artyści teatru miejskiego z Sosnowca odegrają wesołą komedję T. Łopalewskiego pt. **„AURELCIU, NIE RÓB TEGO!"** Świetnie podpatrzone typy współczesnego mieszczaństwo, swojski humor i doskonała gra artystów pp. Arciszewskiej, Kossakowskiej, Sobotkowskiej, Tańskiej (rola tytułowa), Zakrzyńskiej, Orchonia, Palańskiego, Relskiego i in. składają się na godną ujrzenia całość. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W środę — ostatnia sensacja naszej sceny **„POCIĄG WIDMO"** fascynująca i ciekawa sztuka w 3 aktach A. Ridley'a, ukaże się po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.

W czwartek po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. poraz ostatni **„HAU-HAU"**, komedja w 4 aktach Hodgesa i Percyva'a z dyr. Tańskim w roli głównej.

W piątek po cenach zniżonych **„GRUBE RYBY"**.

W próbach: „MEDALJON PRABABKI", komedja w 3 aktach St. Warskiego.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 16 — „Pod gwiaździstą banderą".
Środa 17 — „Cloclo" (operetka—premjera).
Piątek 19 — „Cloclo".
Sobota 20 — „Bohaterowie".
Niedziela 21 — „Hiszpańska mucha", wieczór — „Cloclo".
Wtorek 23 — „Matrykuła 33".
Środa 24 — „Ich synowa" (premjera).
Piątek 26 — „Ich synowa".
Sobota 27 — „Cloclo".
Wtorek 1 marca — „Bohaterowie".
Środa 2 — „Ich synowa".
Czwartek 3 — „Cloclo".

× **WYNIK ZBIÓRKI ULICZNEJ.** W ubiegłą niedzielę odbyła się w Sosnowcu zbiórka na rzecz miejskiego komitetu pomocy bezrobotnym. Zbiórka ta dała w wyniku 603 zł. 30 gr. Zbiórka, która się odbyła miesiąc temu o blisko 200 zł. więcej.

× **UWADZE WŁAŚCICIELI POJAZDÓW MECHANICZNYCH.** W dniu wczorajszym i dzisiejszym urzęduje w Sosnowcu komisja wojewódzka, celem ułatwienia zainteresowanym rejestracji pojazdów mechanicznych. Komisja urzęduje w lokalu związku właścicieli samochodów i taksówek przy ul. Promyka 3, od godz. 8.30 do godz. 15.30.

× **METAMORPHOZA.** Jak się dowiadujemy, p. A. Łapiński w Czeladzi, opracował pod powyższym tytułem wielki scenarjusz filmu historycznego, osnutego na tle walk o niepodległość od 1861 r. do ostatnich czasów. Jest to film wybitnie propagandowy dużych rozmiarów i niebawem ma być realizowany w jednej z krajowych wytwórni filmowych.

Pracownicy samorządowi

PRZECIWKO OBNIŻCE POBORÓW.

W lokalu Związku pracowników miejskich w Dąbrowie odbyła się konferencja okręgowej komisji Związku zawodowego pracowników miejskich Zagłębia, celem omówienie i zajęcia stanowiska w sprawie zamierzeń władz centralnych w kierunku odebrania pracownikom samorządowym 15 proc. dodatku komunalnego oraz wszelkich świadczeń. W wyniku konferencji postanowiono wystosować do władz memorjał z protestem przeciwko dalszemu krzywdzeniu pracowników komunalnych. W konferencji, której przewodniczył p. W. Wolski, uczestniczyli prócz miast Zagębia, także delegaci Zawiercia, Olkusza i Częstochowy.

× **PODZIĘKOWANIE.** Na ochronkę św. Józefa w Dąbrowie, w dalszym ciągu złożyły ofiary do dnia 12 bm. zamiast urządzenia „Balu Świerkowego", następujące osoby: pp.: Żukowscy 60 zł., G. C. 50 zł., M. Kulińscy 50 zł., A. Starkiewiczowie 40 zł.

Po zł. 30 pp.: K. Talkowie, A. Rossin, H. Lautere, C. R., E. I., Horbatowscy, J. L. Raźniewski.

Po zł. 20 pp.: Gallotowie, K. Ryderowie, H. Borquin, Wł. Ziesieziński (jun.), Lech, A. B., J. Lureau, dr. Szaniawscy, W. Sagajllowie, H. Wojewódzcy, J. Wieczorkiewiczowie, J. Bor, St. Skarbińscy, L. Rudowscy.

Po 15 zł. pp.: Wł. Zwolińscy, Dr. Kotarscy.

Po zł. 10 pp.: J. Zającowie, Fevre, Couesnon, Żmigrod, M. Rajsowie, J. Witamborski, dr. H. Krupińscy, J. Urbanowie, Z. Zygman, A. Szostakowie, St. Karszowie, St. Rarogiewiczowie, Kromerowie, Nawroczyńscy, F. Fryczowie, J. Borowski, W. Janotowie, E. Schönowa.

Po zł. 5 pp.: Lewandowscy, Górski, M. Szulc, Kaznowski. Razem zł. 920; poprzednio wpłynęło 3619,20 zł., a więc do 12 b.m. zebrano 4539,20 zł.

Wszystkim szanownym ofiarodawcom w imieniu biednych dzieci składa serdeczne podziękowania (—)K. Świrtunowa

× **SKARGI NA BILETERÓW.** Od pewnego czasu otrzymujemy liczne skargi na bileterów stacyjnych, których niewłaściwe traktowanie podróżnych wywołuje ogólne oburzenie i ustawiczne skargi. Sprawa ta bezwzględnie winna być w odpowiedni sposób uregulowana i obowiązkiem władz kolejowych jest usunięcie przykrego zjawiska, które w żadnym razie nie powinno być traktowane. Twierdzenie, że przeciwko niewłaściwemu postępowaniu służby kolejowej należy wnosić skargi do książek zażaleń, w praktyce trudne jest do przeprowadzenia, gdyż podróżny chce tylko jechać, a nie tracić czas na pisanie skarg, a następnie na składanie tłumaczeń i wyjaśnień. Sądzić należy, iż sprawą tą zainteresują się przedewszystkiem lokalne władze kolejowe i położą kres dalszym skargom.

× **POŻARY.** W ub. sobotę popołudniu wybuchł pożar w fabryce cementu „Solvay" w Grodźcu. Pastwą płomieni padło drewniane urządzenie suszarni. Straty wynoszą około 100 zł. Ogień powstał wskutek zapalenia się drewnianej ścianki od rury piecyka żelaznego.

W ub. niedzielę popołudniu wybuchł pożar w drewnianej szopie Józefa Ingstera w Sosnowcu (Targowa 9), w której mieścił się skład siana Szymona Łenczyckiego. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 1200 zł. Co było przyczyną pożaru, narazie niewiadomo.

Z zarządu obwodowego
FUNDUSZU BEZROBOCIA.

W dniu 12 bm. odbyło się posiedzenie zarządu Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za styczeń b.r. oraz uchwalono preliminarz budżetowy na marzec r.b. wyrażający się po stronie wpływów zł. 155.000, po stronie wydatków zł. 659.6000, z czego na akcję zasiłkową zł. 641.800, wydatki zarządu zł. 441, komisję odwoławczą zł. 918 i obwodowe biuro zł. 16.441.

Pozatem zarząd uchwalił zwrócić się do władz centralnych F. B. o wyjednanie u ministra pracy i opieki społecznej objęcia akcją zasiłkową częściowo zatrudnionych robotników niektórych zakładów pracy na terenie zarządu obwodowego F. B. w Sosnowcu w marcu 1932 r., których zarobek tygodniowy z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza pełnego umówionego zarobku za dwa dni pracy w tygodniu.

Walne zebranie
STRONNICTWA NARODOWEGO W CZELADZI.

W ub. niedzielę w sali Domu noclegowego w Czeladzi odbyło się walne zebranie członków Stronnictwa narodowego. Przewodniczył p. inż. St. Gobion, a przemawiało szereg obecnych na zebraniu członków. Po scharakteryzowaniu obecnej, ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju, oraz skreśleniu dotychczasowego rozwoju placówki narodowej w Czeladzi, przystąpiono do wyboru nowych władz Stronnictwa. Prezesem jednogłośnie został wybrany p. inż. Stanisław Gojbion, prócz tego do zarządu weszli pp.: Augustyn Domański wiceprezes, Alojzy Mazur — sekretarz, Jan Wieczorek — skarbnik, Czesław Mandat. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Nobis, Nieszporek i Michalski.

Należy podkreślić wielkie zainteresowanie zebraniem, noszącem charakter organizacyjny, na które przybyło z górą 60 osób.

Obecne kierownictwo Stronnictwa, z ogólnie cenionym i energicznym prezesem, daje gwarancję, że uświadomienie narodowe mas na tym zaniedbanym nieco odcinku będzie pogłębiane stale, a praca nabierze większego rozmachu.

NA EKRANIE.

„CHAM”
W KINIE „ZAGŁĘBIE”.

Kino „Zagłębie” wyświetla głośny film p.t. „Cham”, do którego temat zaczerpnięto z noweli Orzeszkowej. Film ma sporo sentymentu, przemawiającego szczególnie do ładniejszej i o czulszych sercach połowy widzów. Naprawdę wartościowa jest w tym filmie ilustracja muzyczna. Nic dziwnego, bo jest to muzyka Maklakiewicza. Ładne jest zdjęcie procesji łowickiej.

Nie chciał...
BUDZIĆ BRATA.

45-letni Stanisław Duda (Ożarowice, pow. Będziński) podpisał na 2 wekslach na 1200 zł., jako żyrantów swego brata Antoniego Dudę i Franciszka Frączka i zaciągnął pożyczkę w banku Ludowym w Będzinie. Gdy w terminie weksle nie zostały wykupione do poręczycieli zjechał komornik.

Duda pociągnięty do odpowiedzialności tłumaczył się, że wyjeżdżał do banku w nocy, nie chciał budzić brata, więc kazał za niego podpisać się swemu 12-letniemu synowi. Frączek weksle podpisał osobiście.

Sąd okręgowy skazał Stanisława Dudę na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu karę na 3 lata.

× CO KOMU SKRADZIONO? Ks. Marcinkowskiemu, proboszczowi w Bobrownikach skradziono 4 indyki, 8 kur i 6 gęsi, ogólnej wartości 106 zł.

Janowi Walczykowi, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ulicy Leszno 4, skradziono rower, wartości 200 zł.

Z mieszkania Michaliny Kidawy w Sosnowcu (Kowalska 10), skradziono garderobę, wartości 106 zł.

Lazerowi Witenbergowi w Niwce, skradziono z mieszkania kieliszki srebrne, tacą, bieliznę i 2 metry sukna, ogólnej wartości 160 zł.

Ze składu Pinkusa Klepfisza w Sosnowcu (Targowa 4), skradziono 2 beczki śledzi, wartości 165 zł.

Z magazynu Joska Szpigla w Będzinie (Kościuszki 14), skradziono 200 próżnych worków oraz 60 kg. makuchu. Straty wynoszą 250 zł.

SPRAWCY MORDERSTWA S. P. PIECHOWICZA
staną przed sądem doraźnym.

Czterej sprawcy zabójstwa ś. p. Ignacego Piechowicza zostali odwiezieni wczoraj pod silną eskortą do więzienia w Będzinie. Są to: Feliks Olesiński, lat 22, bezpośredni zabójca ś.p. Piechowicza, jego brat Marjan Olesiński lat 20, Antoni Jochymek lat 25 (szwagier Olesińskich), wszyscy z Pomorzan pod Olkuszem, oraz Józef Sośnierz, lat 25, ze Starczynowa gm. Bolesław. Jak już donosiliśmy, wszyscy sprawcy przyznali się do winy.

Według podanych przez nich szczegółów Olesińscy i Sośnierz usiłowali okraść sklep Mielczarka, a Jochymek stał na straży w wyniku, z czego powstało pierwotne przypuszczenie, że sprawców było trzech. Wyjaśniło się dalej, że ś. p. Piechowicz po zapytaniu: „Co wy tu robicie?” ujął młodszego Olesińskiego za rękę i chciał go wyprowadzić z ciemnej sieni na podwórze. Wówczas podbiegł do niego starszy brat Olesińskiego, Feliks, który trzykrotnie strzelił do ś.p. Piechowicza z rewolweru.

Sprawcom grozi kara śmierci. z

Pogrzeb ś. p. Piechowicza odbył się w niedzielę popołudniu przy b. licznym udziale mieszkańców Olkusza.

Echa subwencji
dla sanacyjnego związku w Sosnowcu.

W mowie posła Żuławskiego (PPS) wygłoszonej w Sejmie w dyskusji nad budżetem Ministerstwa pracy, znalazł się ustęp, dotyczący sprawy, którą poruszyło nasze pismo przed kilku miesiącami. Ustęp ten podajemy dosłownie według „Naprzodu” z dnia 14 bm. Brzmi on:

— Niedawno przed paru miesiącami w Ministerstwie pracy wystawiono talon na subwencje dla Związku powszechnego robotników przemysłu górniczego. Talon ten przyszedł do Sosnowca. a ponieważ Związku takiego nie było, listonosz oddał list do Centralnego Związku górników, należącego do komisji centralnej związków zawodowych. Kiedy sekretarz list otworzył i zobaczył inną nazwę związku, list ten włożył do koperty i oddał z powrotem listonoszowi. (Głos na ławach BB: Ale odpisał). Odpisał, naturalnie, wszystko się odpisuje, co do nas przychodzi, to panom zaręczam.

Nie byłem w Polsce. Kiedy przyjechałem zainteresowałem się tą sprawą specjalnie — i stwierdziłem, że Ministerstwo pracy, wystawiwszy talon dla Związku, powołuje się w nim na upoważnienie budżetowe — zdaje mi się z działu ósmego par. 2, który określa „subwencje na popieranie akcji, które, zadaniem jest podnoszenie poziomu kulturalnego i społecznego warstw ludności”. Słusznie, ale czy może „podnieść poziom kulturalny i społeczny warstw ludności” **nieistniejąca instytucja, instytucja fikcyjna.** (Głos na ławach BB: Jakto, niema tej instytucji?).

Swierdzam, że Związek powszechny robotników przemysłu górniczego wtedy nie istniał. Ministerstwo, wystawiając talon, wystawiało go na fikcyjną, zmyśloną osobę. A pieniądze podjął, imieniem tego fikcyjnego Związku, również ktoś podstawiony, bo związek przecież nie istniał, nie miał statutu.

Talon został wystawiony dnia 5 sierpnia, a dopiero, kiedy cała sprawa została ujawniona, wówczas dopiero dnia 28 sierpnia, a więc **blisko w cztery tygodnie po przesłaniu pieniędzy, zarejestrowano związek o tej nazwie, ażeby pokryć tę fikcyjną tranzakcję.** (Głosy na ławach BB: Kłamstwo!). Niech p. dyrektor Klott powie, że to jest kłamstwo. Gdyby takiej tranzakcji dokonano w firmie prywatnej, to wkroczyłby w to prokurator.

ROLNICY W CZELADZI
przeciwko komisarycznej gospodarce miasta.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie właścicieli gruntów w Czeladzi, które zgromadziło zgórą 300 członków. Przewodniczył p. F. Horzelski, przyczem obecny był również przedstawiciel Magistratu p. Bieganski. Obszerny referat sprawozdawczy z dotychczasowej działalności wygłosił p. Przybylski, zaś kom. rew. p. Wieczorek.

Zebrani jednogłośnie uchwalili pełnomocnictwa dla komitetu, których których brak krępował poniekąd działalność tegoż. Omawiano również sprawę budowy własnego gmachu rolników, upoważniając komitet do poczynienia prac wstępnych i przygotowania planów, które jednak muszą uzyskać aprobatę walnego zebrania. Sprzeciwiono się natomiast parcelacji Łęgu i częściowej sprzedaży tegoż jako placy budowlanych.

Uchwalenie statutu odłożono do następnego zebrania, z powodu zbyt późnej pory. Punktem kulminacyjnym zebrania były dopiero wolne wnioski, w których poruszono sprawę komisarycznych rządów w mieście.

Działalność komisarza i rady przybocznej, a zwłaszcza bezprawne i kilkakrotne podwyższenie podatku za wodę poddano bardzo ostrej krytyce wśród niesłychanego podniecenia i entuzjamu, przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani dnia 14 lutego 1932 r. właściciele gruntów m. Czeladzi, w liczbie 300 osób, reprezentujących kilka tysięcy mieszkańców, zważywszy

1) że istniejący komisaryczny zarząd miasta, wraz z radą przyboczną, nie jest wyrazicielem woli ludności i nie reprezentuje żadnych kół ludności miasta;

2) ż działalność tegoż zarówno w stosunk do własności nieruchomej rolników, jak i nieuzasadnionem nakładaniu nowych podatków do czego niema prawa, nie budzi zaufania;

3) że przedłużanie w nieskończoność istniejącego stanu rządów w mieście sprzeczne jest z obowiązującym u nas dekretem o samorządzie miejskim —

uchwalają założyć najuroczystszy protest i domagają się od władz przywrócenia samorządu w mieście, przez bezwłoczne rozpisanie wyborów do Rady miejskiej“.

Rezolucja ta przyjęta została bez jednego głosu sprzeciwu, mimo, iż na sali znajdowało się sporo dotychczasowych zwolenników sanacji. Dowodzi to o zdecydowanym nastroju mas, w stosunku do sanacji.

Przyjęty został również drugi wniosek p. St. Trzaskiego, upoważniający komitet do petraktacji z elektrownią okręgową, celem zniżenia pobieranych opłat za energję. Przez pobieranie bowiem uchwalonego przez sanacyjną większość sejmową, podatku od spożycia energji, opłaty za prąd zanacznie wzrosły, obowiązując nadmiernie skromne budżety prywatnych odbiorców.

W najbliższym czasie zapowiedziane jest powtórne zebranie rolników.

Dramat w kabinie łaźni.
ZAMACH SAMOBÓJCZY WARSZAWIANKI.

W ub. sobotę do łaźni miejskiej w Sosnowcu przyszła młoda, **przystojna kobieta, elegancko ubrana** i zażądała kabinę.

Po otrzymaniu klucza nieznajoma weszła do kabiny, zamykając za sobą drzwi na klucz.

Gdy pobyt nieznajomej w kabinie przedłużył się znacznie ponad okres czasu, niezbędny do wykąpania się, obsługa łaźni, zaniepokojona ciszą w kabinie zawiadomiła kierownika łaźni.

Gdy na pukanie kierownika do drzwi nieznajoma nie odpowiadała, otworzono drzwi zapasowym kluczem. Po wejściu do kabiny znaleziono nieznajomą **leżącą w sukniach i futrze na kozetce,** niedającą znaku **życia.** Wezwany lekarz stwierdził silne **zatrucie opjum** i polecił przewieźć denatkę na kurację do szpitala.

Jak się okazało z dokumentów posiadanych przez kandydatkę na samobójczynią, była nią 30-letnia Julja Mroczkowska, zamieszkała w Warszawie. Przed kilku dniami Mroczkowska przyjechała do Sosnowca i zamieszkała w hotelu „Victoria”.

Co było przyczyną zamachu samobójczego niewiadomo, ponieważ nie pozostawiła ona żadnego listu.

Stan zdrowia Mroczkowskiej jest groźny.

ZE SPORTU.
NOWE WŁADZE PODOKRĘGU.

W ub. niedzielę w sali Rady miejskiej m. Dąbrowy odbyło się doroczne zgromadzenie klubów z terenu Zagłębia Dąbrowskiego. Kielecki Związek okręgowy piłki nożnej reprezentował prezes mgr. praw M. Hassenfeld. Przewodniczyli zebraniu pp. inż Bijaszkiewicz i mgr. Hasenfeld; sekretarzowali: M. Wójcik, Olszewski i Binkiewicz. Po dość burzliwych przebiegach zebrania nad sprawą znanych ekscesów łapcowych na boisku „Unji” zebrani jednogłośnie udzielili absolutorjum ustępującemu zarządowi, który zdał bardzo szczegółowo swe sprawozdanie ogólne, sekretarjatu, kasowe i kapitana podokręgu. Budżet na rok przyszły uchwalono w wysokości 4.200 zł. Następnie wybrano nowy zarząd Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego Kiel. Z. O. P. N. w składzie: prezes inż. Michalski i członkowie dr. Reichtszaft, komisarz Rosołowicz, inż. Kupryjenko, Bluszcz, Laueman, Binkiewicz, Zieliński i Południkiewicz. Komisja rewizyjna: Kosmala, Wójcik i Grosman.

Rozgrywki w bież. roku klasy „A” wyznaczono w jednej grupie i termin rozpoczęcia tychże wyznaczono na 27 marca r.b.

Na zebraniu tem byli reprezentowani delegaci 36 klubów w liczbie 60 osób.

NOWA ZDOBYCZ WIEDZY.

Jednym z największych wrogów naszych zębów jest kamień nazębny. Ponieważ przez długie lata naprożno starano się znaleźć jakiś radykalny środek dla jego usunięcia. zadowalano się środkami mechanicznemi, które oprócz tego, że wymagały dużo czasu, były jeszcze bardzo bolesne.

Dopiero Dr. Breaunlichowi udało się wynaleźć nowy środek w postaci Sulforicinoleatu, który nie tylko usuwa kamień nazębny, lecz także zapobiega jego tworzeniu się. Środek ten zastosowany został w znanej paście do zębów Kalodont. Dzięki temu każdy, czyszczący zęby Kalodont, unika bez szkody dla zębów tworzenia się kamienia nazębnego.

Kronika Zawiercia.

× **Z ŻYCIA PRACY POLSKIEJ W ZAWIERCIU.** U ubiegłą niedzielę, w lokalu własnym przy ul. Pomorskiej 32, odbyło się walne zebranie członków zawodowego Związku metalowców „Praca Polska". Przewodniczył p. Juljan Niedzielski, sekertarzował p. Tadeusz Turlej. Sprawozdanie z działalności zarządu zdał członek ustępującego zarządu p. Jan Kania.

Ustępujący zarząd mimo ciężkiego kryzysu i ciągłych redukcyj obejmujących członków, działał nadzwyczaj sprawnie i intensywnie. Sprawozdanie kasowe zdał skarbnik. p. Wiktor Tyrna, komisji rewizyjnej p. Władysław Mysior.

Do zarządu nowego zostali wybrani pp.: Mitela Piotr, Tyrna Wiktor, Maszczyk Stefan. Kania Jan. Szczypka Aleksander, Niedzielski Juljan. Dworak Maciej, do komisji rewizyjnej pp.: Mysior Władysław, Fudalej Michał, Piątek Juljan. Również zdał sprawozdanie z swej działalności delegat robotniczy p. Stefan Maszczyk, po wysłuchaniu którego walne zebranie wyraziło mu wotum zaufania. Członek zarządu okręgowego „Pracy Polskiej" p. Władysław Mysior wygłosił referat na temat „Obecna sytuacja w górnictwie".

× **Z LEGJI INWALIDÓW W. P.** W niedzielę dnia 14 lutego r.b. w lokalu własnym przy ulicy 11 Listopada, odbyło się walne zebranie członków Legji inwalidów wojsk polskich im. gen. Sowińskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności zarządu za rok sprawozdawczy, które zdał prezes ustępującego zarządu p. Jan Achtelik. oraz sprawozdania kasowego które zdał skarbnik p. Grabowski, udzielono absolutorjum. Do nowego zarządu zostali wybrani pp.: Jan Achtelik — prezes, Józef Kowalik — sekretarz, Stanisław Grabowski — skarbnik, Hipolit Machalski i Zenon Bogacki.

× **STRAJK PROTESTACYJNY W SZKLARNI.** Wczoraj w godzinach rannych w szklarni wybuchł strajk protestacyjny. Ogółem zastrejkowało 420 robotników. Chodziło o to, iż fabryka na skutek braku pracy zredukowała 26 robotników, których strajkujący żądali utrzymania w pracy. W tej sprawie interwenjował inspektor pracy p. inż. Pawiowski, odbywając na terenie fabryki konferencję z dyrekcją fabryki i delegatami robotników. Dyrekcja fabryki motywując, że redukcja nastąpiła tylko z powodu braku zajęcia, na pozostawienie zredukowanych w pracy narazie się nie zgodziła. O godz. 11.30 strajk się zakończył i robotnicy do pracy przystąpili. Przebieg strajku był spokojny.

× **TALONY ŻYWNOŚCIOWE.** Z dniem dzisiejszym Magistrat m. Zawiercia, przystępuje do rozsyłania bezroboczym talonów na żywność za luty. Talony odnoszone będą bezroboczym do domów, przeto oczekiwanie na talony w korytarzach Magistratu jest zgoła zbyteczne.

× **ELEKTRYCZNOŚĆ W KROMOŁOWIE.** W tych dniach Kromołów ma otrzymać oświetlenie elektryczne. Mimo ciężkich czasów, cały szereg tamtejszych gospodarzy, na swych urządza w swych mieszkaniach instalację. Nie słychać nic jednak, aby jednocześnie gmina podejmowała starania o oświetlenie ulic, na których dotąd panują ciemności egipskie. Prąd czerpany będzie z Elektrowni Małobądzkiej za pośrednictwem transformatora fabryki Hulczyńskiego, która również jest odbiorcą prądu małobądzkiego.

RÓŻNICA.

Nauczyciel zadaje uczniowi pytanie:

— Powiedz mi, jaka jest różnica między błyskawicą a prądem elektrycznym, wytwarzanym przez elektrownię?

— Za błyskawice nic się nie płaci, panie profesorze.

Zamachy na samochody

będą sądzone w trybie doraźnym.

Przed sądem okręgowym w Nowym Sączu odbyła się rozprawa, ilustrująca dosadnie bezpieczeństwo przejazdu samochodami naszemi gościńcami. Otóż jako oskarżony stanął Józef Michalik. 22-letni parobek, który w czerwcu ubiegłego roku podłożył na drodze publicznej, prowadzącej z Mostków do Starego Sącza, potężnych rozmiarów ostrówkę, służącą do suszenia siana, by w ten sposób spowodować katastrofę samochodową. Na ostrówkę tę najechał samochód, prowadzony przez sędziego okręgowego dra Machnickiego, którego jedynie przytomności umysłu zawdzięczać należało, że nie doszło do groźnej katastrofy. Przytomny kierowca bowiem spostrzegłszy w ostatniej chwili przeszkodę, użył hamulców tak, że samochód, pozbawiony już szybkości, wjechał jedynie przedniemi kołami na przeszkodę i zatrzymał się, uszkadzając jedynie przednie opony.

Sąd orzekający pod przewodnictwem wiceprez. s. o. dra Piaseckiego uznał oskarżonego Michalika winnym zbrodni gwałtu publicznego przez niebezpieczne działanie dla życia i ciała ludzkiego i skazał na karę ciężkiego więzienia przez 6 miesięcy z obostrzeniami.

Zauważyć należy, że tego rodzaju przestępstwa sądzone będą obecnie w trybie postępowania doraźnego, to też naczelnicy gmin wiejskich powinni zwrócić na to uwagę młodzieży wiejskiej ze względu na nader groźne konsekwencje, jakie dla sprawców tego rodzaju czynów wyniknąć mogą.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Podniesienie podatku spożywczego od drożdży.

P. minister skarbu złożył Sejmowi projekt ustawy o opodatkowaniu drożdży prasowanych, wyrabianych w kraju oraz sprowadzanych z zagranicy lub z obszaru w. m. Gdańska, w wysokości 1 zł. 50 gr. od kilograma wagi. Ustawa ma wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Nadmienić należy, że na podstawie art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r. drożdże wyrobu krajowego były opodatkowane w wysokości 1 zł., a sprowadzane z zagranicy 1 zł. 50 gr. od kilograma. Obecnie ze względów traktatowych (klauzula parytetowa) podatek spożywczy zarówno od drożdży krajowych, jak zagranicznego pochodzenia, będzie opłacany w jednakowej wysokości — 1 zł. 50 gr. od kilograma.

W naszym handlu zagranicznym drożdże nie stanowią poważniejszej pozycji. W r. 1929 przywieziono ich 3.447 q (q=100 kg) na sumę 431 tys. zł., wywieziono 596 q na sumę 108 tys. zł., w r. 1930 przywieziono 1.600 q za 243 tys. zł., wywieziono 337 q za 63 tys. zł. i w r. 1931 przywieziono 1.716 q za 275 tys. zł., wywieziono tylko 5 q za 3 tys. zł. Tym sposobem przywóz wyraźnie przeważa nad wywozem. ponieważ jednak ilości te są nieznaczne, przeto podwyższenie podatku o 20 gr. na kilogramie drożdży zagranicznego pochodzenia niewiele się przyczyni do zwiększenia wpływów do skarbu państwa.

Natomiast produkcja krajowa, idąca prawie całkowicie na potrzeby rynku wewnętrznego, wynosi około 8 miljonów kg. i podwyżka podatku spożywczego o 50 gr. (1.50 zł. zamiast 1 zł.) na kilogramie powinna dać skarbowi około 4 milj. zł. rocznie więcej, aniżeli przedtem.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO za pierwszą dekadę lutego wykazuje zapas złota 602.293 tys. zł., t. j. o 1.806 tys. złotych więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze oraz należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 392 tys. zł., a więc do sumy 69.479 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2.628 tys. zł. t. zn. do sumy 116.470 tys. zł. Portfel wekslowy wykazał spadek o 25.420 tys. zł. i wynosi 641.851 tys. zł. Stan pożyczek zastawowych zmalał o 1.029 tys. zł. do kwoty 120.483 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 151.391 tys. zł., wykazując wzrost o 15.070 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zwiększyła się o 2483 tys. zł., wykazując 235.028 tys. zł. Obieg biletów bankowych uległ zmniejszeniu o 40.627 tys. zł. (1.111.535 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów oraz natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 44.73 proc., czyli o 14.73 proc. ponad pokrycie statutowe. Pokrycie kruszcowo-walutowe 49.89 proc., czyli o 9.89 proc. ponad pokrycie statutowe. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54.19 proc.

NOWE ZAKAZY PRZYWOZOWE. W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 9 z dnia 11 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady ministrów z dnia 8 lutego rb. o uzupełnieniu rozporządzenia Rady ministrów z dnia 21 grudnia 1931 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów (Dziennik Ustaw R. P. nr. 11 poz. 865). Uzupełnienie to polega na wprowadzeniu zakazu przywozu śledzi świeżych i mrożonych oraz skór podeszwowych. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia.

REDUKOWANIE OBYWATELI POLSKICH NA ŚLĄSKU. Władze niemieckie zwróciły się do przedsiębiorstw niemieckich na G. Śląsku z zaleceniem zredukowania przedewszystkiem zatrudnionych przez siebie robotników i urzędników, pochodzących z polskiego G. Śląska, a posiadających obywatelstwo polskie. Rozporządzenie to motywowane jest podobnem zaleceniem, wydanem rzekomo przez władze polskie. W kopalniach niemieckiego G. Śląska zatrudnionych jest 6000 polskich obywateli, zamieszkałych na polskim G. Śląsku.

ZAKAZ WJAZDU ROBOTNIKÓW ZAGR. DO NIEMIEC. Niemcy mimo olbrzymiego bezrobocia w przemyśle cierpieli na brak sił roboczych w rolnictwie. To też rok rocznie dziesiątki tysięcy Polaków wędrowało „na Saksy". Ze względów wyłącznie politycznych Niemcy dążyli do ograniczenia naszego wychodźtwa czasowego obecnie zaś rada państwa uchwaliła nawet zupełny zakaz przyjazdu robotników rolnych z zagranicy. Przeciw zakazowi opowiedział się hr. Behr, przedstawiciel ziemian (junkrów) pomorskich, który domagał się zezwolenia na sprowadzenie conajmniej 30 tys. Polaków. Postulatu jego nie uchwalono, wobec czego w rb. nie będzie rekrutacji do Niemiec.

WYRÓB OPJUM W POLSCE. Niezwykle ciekawe doświadczenia przeprowadził pewien inżynier, właściciel majątku pod Puławami. Inżynier ten, przebywał od kilku lat w Chinach i przestudjował sposoby wyrobu opjum. Obecnie inżynier dokonał eksperymentu przerobu maku, zasianego w jego majątku na ten narkotyk. Doświadczenia wypadły b. udatnie. Próbki otrzymanego opjum zostały przesłane do instytu badania żywności w Warszawie, który stwierdził, że otrzymane opjum jest najwyższego gatunku. Jak stwierdził inżynier, zna on sposoby przerabiania opjum na morfinę. Kalkulacja jednak wykazuje, że produkcja opjum nie jest wnaszych warunkach popłatna, gdyż ceny hurtowe zagranicznego opjum są nieco niższe od kosztów przerobu maku na opjum w laboratorjum inżyniera.

ODSTĘPNE ZA MIESZKANIE ZNIKNĘŁO. Na rynku mieszkaniowym w Warszawie panuje obecnie istna rewolucja. Podaż pokoi i mieszkań przewyższa podaż przed wojną. Wypadki żądania odstępnego zdarzają się b. rzadko i to tylko przy lokalach małych. najwyżej do dwóch pokoi. O ile chodzi o lokale pięciopokojowe albo większe, to tutaj nawet w wypadku wypuszczenia za normalne komorne znajduje się b. mało amatorów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 15.2.

AKCJE: Bank Polski 100.00. Sole Potasowe 85.00.

5 proc. Poż. budowlana 52.50. 4 proc. Poż. inwestyc. zw. 87.50 — 88.00. 4 proc. Poż. inwestyc. seryjna 96.00, 5 proc. Poż. konwersyjna 40.25. 10 proc. Poż. kolejowa 101.00, 6 proc. Poż. dolarowa 57.00 — 57.50, 4 proc. Poż. dolarowa 45.75, 7 proc. Poż. stabilizacyjna 56.50 — 58.00 — 56.25 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 41.50 — 41.75 — 41.25.

WALUTY I DEWIZY: Belgja 124.40, Gdańsk 173.70, Holandja 361.00, Londyn 30.88, Nowy Jork 8.91, Nowy Jork kabel 8.915, Paryż 35.15, Praga 26.40, Szwajcarja 174.15, Włochy 46.40. Marka niem. nieoficjal. 211.95, Dolar pryw. 8.88 w żądaniu.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 22.75 — 23.252, Pszenica 24.00 — 24.50. Jęczmień przemiałowy 19.50 — 20.50. Jęczmień browarowy 23.25 —24.25. Owies 19.50 — 20.00. Mąka żytnia 65 proc. 35.50 — 36.50. Mąka pszenna 65 proc. 36.50 — 38.50, Ospa żytnia 14.50 — 15.00, Ospa pszenna 14.00 — 15.00. Ospa pszenna gruba 15.00 — 16.00. Rzepak 32.00 — 33.00. Gorczyca 35.00 — 40.00. Wyka latowa 22.00 — 24.00, Groch Wiktorja 23.00 — 26.00, Groch Folgera 30.00 — 33.00. Pełuszka 21.00 — 25.00 Łubin niebieski 12.00 — 13.00. Łubin żółty 16.00 — 17.00.

Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

Strzelający złodzieje.

Jeszcze mieszkańcy Olkusza nie ochłonęli z przygnębiającego wrażenia tragicznej śmierci śp. Piechowicza, zamordowanego przez bandę złodziei, onegdaj gdy podobny wypadek, na szczęście, bez śmierci, zdarzył się wczorajszej nocy we wsi Cieśle pod Maczkami, należącej do gminy Sławków.

Około godz. 2 w nocy nieznani sprawcy za pomocą urwania kłódki i wywiercenia otworu w drzwiach, dostali się do sklepu spożywczego, Stanisława Cembrzyńskiego. Kiedy złodzieje, naładowawszy towar do worów, mieli z łupem uchodzić, Cembrzyński się przebudził i narobił alarmu. Ponieważ złodzieje drzwi mieszkania Cembrzyńskiego zaryglowali od zewnątrz, Cembrzyński wraz ze swym bratem Piotrem wyskoczyli oknem i widząc uciekających osobników z towarem, poczęli ich gonić.

Jednego ze złodziei Piotr Cembrzyński usiłował ująć, lecz drugi złodziej strzelił do niego z rewolweru kilka razy. Jedna kula zraniła niebezpiecznie Piotra Cembrzyńskiego w nogę, wskutek czego dalszego pościgu zaniechano, tembardziej, że złodzieje uciekając, nie przestawali strzelać.

Sprawców było czterech.

Na miejsce wypadku wyjechał niezwłocznie powiatowy komendant P. P. z Olkusza.

× **PRZED WYBORAMI.** W uzupełnieniu niedzielnej naszej wzmianki o kandydatach do Rady miasta Olkusza, dodajemy, że pozostałe dwa ugrupowania t.j. P.P.S. C.K.W. i BB. ustaliło swoich kandydatów czołowych do Rady z następujących osób: PPS. pp.: Stef. Krawczyk, Jan Krzemień. Wl. Grandys. Fr. Kula i Antoni Skubis. Z listy BB. pp. dr. Ossowski, M. Niewiara, W. Piotrowski, Nowak, Kiszka. Podworski, St. Cembrzyński i Z. Millbrandt.

Nasz dział radjowy.

KONCERT JUBILEUSZOWY FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ W RADJO

Dziś 16 bm. o godz. 20.15 Polskie Radjo transmitować będzie z Filharmonji Warszawskiej koncert jubileuszowy. Filharmonja dożyła wieku lat trzydziestu. Z pierwotnych wykonawcow pierwszego koncertu Filharmonji — 5 listopada 1901 roku — wystąpił pierwszy dyrygent Filharmonji dyr. Emil Młynarski. W orkiestrze pozostał tylko jeden już artysta najdawniejszej Filharmonji — wiolonczelista p. Izydor Lewak. Obok dyrektora Młynarskiego wystąpią jeszcze inni kapelmistrze oddawna związani z Filharmonją: Piotr Maszyński, Grzegorz Fitelberg i Józef Oziminski. Solistą będzie Aleksander Michałowski. nestor polskich pianistów i Ada Sari, która wykona nowość: warjacje Stanisława Niewiadomskiego na temat pieśni Chopina „Gdybym ja była słoneczkiem na niebie".

PROGRAM RADJOWY.

WTOREK 16 LUTEGO.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 15.05— Intermezzo muzyczne. 15.15 — „Chwilka lotnicza". 15.25 — „Praktyki i praktykantki w gospodarstwach domowych" wygł. p. Marja Warczewska. 15.50 — Program dla dzieci starszych: a) „Patrjotyzm Orzeszkowej" — feljeton p. Anieli Dobrowolskiej, b) Pogadanka prof. St. Sumińskiego „Światła w mrokach dżungli i w głębinach mórz". 16.20 — „Od rzeki św. Wawrzyńca do Pacyfiku" — wygł. Marceli Nałęcz-Dobrowolski. 16.40 — Koncert z płyt gramofonwych. 17.10 — „Węzły gordyjskie i labirynty" wygł. prof. Witold Wilkosz. 17.35 — Popularny koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonji warszawskiej pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Michał Orlicz: „Prawda i nieprawda artyzmu w teatrze". 19.40 — Komunikaty sportowe. 20.00— Feljeton pt. „Wilamowitz i Nietzsche" wygł. prof. Tadeusz Zieliński. 20.15 — Koncert jubileuszowy Filharmonji Warszawskiej z okazji 30-lecia działalności. Skrzynka pocztowa techniczna. Dalszy ciąg koncertu. 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 22.55 — Muzyka taneczna.

Z całej Polski.

FAŁSZYWY ALARM.

Jak donosi prasa warszawska, onegdaj w gmachu teatru Wielkiego zaalarmowano policję o wykryciu tajemniczego podkopu pod lożę p. Prezydenta Rzplitej w operze. Doniesienie potraktowano tem poważniej, że na dzień następny zapowiedziane było przybycie p. Prezydenta do opery na przedstawienie. Na miejsce „wypadku" przyszła policja, władze budowlane i delegaci straży ogniowej, którzy stwierdzili, że w loży dla publiczności, mieszczącej się pod lożą p. Prezydenta, znaleziono otwór 30 cm. szeroki, który powstał skutkiem wadliwej konstrukcji drzwi, t. zw. zaworowych.

URODZENIA W POLSCE.

Według ostatnich danych statystycznych, w trzecim kwartale roku ub. zanotowano na terenie całej Polski liczbę 228.406 urodzeń, z czego 93.489 urodzeń przypada na województwa centralne, 42.162 — na województwa wschodnie, 30.706 — na województwa zachodnie, oraz 62.051 — na województwa południowe. Największą liczbę urodzeń, mianowicie 21.597 zanotowano w województwie Lwowskiem, najmniejszą zaś — 8.158 w woj. Nowogródzkiem.

ORGJE LICYTACYJNE.

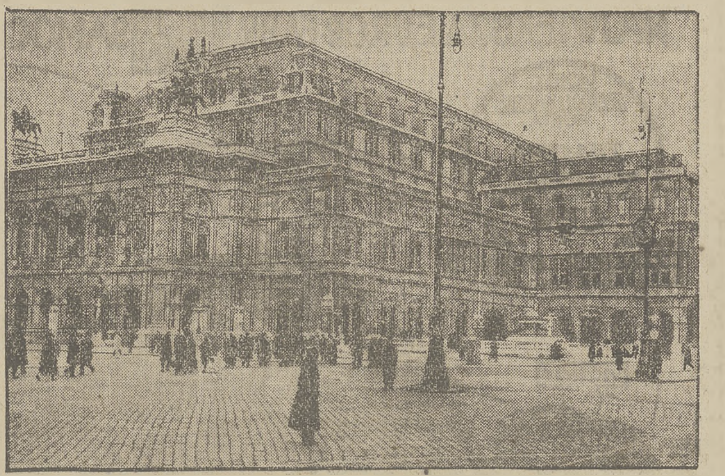
Ze wszystkich stron kraju donoszą o prawdziwych orgjach licytacyjnych. W Warszawie np. sprzedano w tych dniach wspaniałą kanapę safjanową i dwa takież fotele za 150 złotych. Pod Kaliszem odbyła się niedawno licytacja majątku ziemskiego, który oceniono na 1,700.000 złotych. Właściciel zdołał uzyskać za niego zaledwie 100 tys. złotych. W okolicach Warszawy sprzedano onegdaj na licytacji pół hektara zadrzewionego placu w miejscowości letniskowej wraz z domem, w którym znajdowało się trzypokojowe mieszkanie za... 700 złotych. Jeszcze gorzej jest z żywym inwentarzem, drobiem, itp. W wielu miejscowościach świetnie tuczone gęsi sprzedają po złotówce. Konie robocze idą nieraz nawet po 10 zł., a są nawet wypadki, zwłaszcza w Małopolsce wschodniej, że chłopi, wobec dotkliwego braku paszy, poprostu porzucają konie.

100 WYROKÓW ŚMIERCI?

Socjalistyczny „Robotnik" domaga się ogłoszenia urzędowej statystyki wyroków śmierci, wydanych przez sądy doraźne i wykonanych. Dziennik zaznacza, że na terenie Wileńszczyzny wyroków takich było 44, a na innych ziemiach Rzplitej (z wyjątkiem Małopolski Wschodniej, gdzie sądy również je wydawały) — ponad 30. „Robotnik" dochodzi do wniosku, że sądy doraźne wydały dotychczas około stu wyroków śmierci.

MĄŻ GORGONOWEJ PRZYJEŻDŻA NA PROCES.

Do polskiego poselstwa w Nowym Jorku zgłosił się p. Erwin Gorgon, syn lwowskiego fabrykanta musztardy z Zamarstynowa i wyraził gotowość stawienia się w charakterze świadka w procesie jego żony, obwinionej o mord brzuchowicki. Mąż Gorgonowej prosił, by poselstwo polskie zawiadomiło o tem władze śledcze, zaznaczając przytem, że podróż do Europy odbędzie na własny koszt.



GMACH OPERY PAŃSTWOWEJ W WIEDNIU.

Operze tej z powodu olbrzymiego deficytu zagroziło bankructwo. Może ją w obecnej sytuacji uratować tylko Francja, a właściwie półoficjalne towarzystwo „Radio-Paris", które pertraktuje o transmisję z tej opery za opłatą, któraby mogła starczyć na pokrycie deficytu.

WIELKI POŻAR

na śląskiej kopalni „Gothard".

Na kopalni Gothard w Orzegowie, nad samą granicą polsko-niemiecką wybuchł pożar. Pożar ten trwa nadal i niewiadomo, kiedy będzie ugaszony. Tylko dziwnym zbiegiem okoliczności groźna ta katastrofa nie pochłonęła licznych ofiar. Mianowicie, na sobotę przypadła świętówka i pracę w kopalni pełniły tylko na zmianę gr... górników, złożone z 60 ludzi. Załoga ta, przebywająca pod ziemią od godz. 6 do 14, nie zauważyła nic podejrzanego. Następna grupa zjechała na głębokość 304 mtr. i w odległości 1.500 mtr. od szybu „Stolberg" spostrzegła z przerażeniem, że na pewnym filarze pali się węgiel. Uderzono na alarm i cała załoga pośpieszyła do szybu, aby ratować się ucieczką.

Zawiadomiony o wypadku zawiadowca kopalni, inż. Berger, razem z inż. Kotem i 15 ludźmi z kolumny ratunkowej zjechali do kopalni na miejsce pożaru i rozpoczęli budowę tamy ochronnej, ażeby ugasić pożar przez zamknięcie dopływu powietrza. Praca była bardzo utrudniona ze względu na dym i gazy. Kiedy tama była już skończona, ogień w międzyczasie rozszerzył się tak znacznie, że zburzył tamę i wtenczas dwóch górników odniosło poparzenia i pokaleczenia. Życiu ich jednak nie grozi niebezpieczeństwo. Kolumna ratunkowa musiała się wycofać. Jednocześnie na powierzchni zauważono, że z szybu „Stolberg" i „Janik" zaczęły wybuchać kłęby dymu, wobec czego szyb „Janik" zamknięto natychmiast żelaznemi klapami. Kopalnia „Gothard" posiada 5 szybów, które z wyjątkiem szybu „Stolberg", przez który musiała się wydostać kolumna ratunkowa, zostały zamknięte.

Kiedy wreszcie kolumna ratunkowa wyszła na powierzchnię, około godz. 19 buchnął z tego szybu słup ognia. Żelazne rusztowanie szybu stanęło w płomieniach. Ogień wybuchł na wysokości 25 mtr. Na wieść o katastrofie zjechały ze wszystkich okolic straże ogniowe oraz z pobliskich kopalni kolumny ratunkowe. Pośpieszyły również z pomocą kolumny ratunkowe z kopalni niemieckiego Górnego Śląska. Wszystkie jednak cofnięto. Okoliczne straże zaczęły lać całe potoki wody z maszyn parowych do szybu „Stolberg" i tylko słup dymu wydobywał się z szybu, odważniejsi strażacy, pomimo gorąca, zdołali zamknąć olbrzymie klapy żelazne szybu. Z pod klap jednak poprzez szczeliny wydobywały się w dalszym ciągu kłęby dymu i gazów. O godz. 23.15 w sobotę można było uważać pożar za zlokalizowany.

Naczelnik wyższego urzędu górniczego, inż. Keszka, zapowiedział, że kopalnia po trzech dniach do tygodnia będzie mogła być znowu czynna, starzy jednak górnicy twierdzą, że pożar potrwa prawdopodobnie dłużej, gdyż niezależnie od zamknięcia wszystkich szybów, kopalnia „Gothard" ma połączenia z innemi kopalniami i wskutek tego prawdopodobne miejsce pożaru ma stały dopływ powietrza.

Z soboty na niedzielę o godz. 2.30 nad ranem na szybie „Nikisz", kopalni Giesche, na głębokości 400 mtr., nastąpiła eksplozja gazów, w wyniku czego kopalni zagrażał pożar. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej, w której brało udział kilkudziesięciu robotników. W ciągu krótkiego czasu wybudowano tamę, jednak uległa ona zniszczeniu, przyczem zabity został górnik Paweł Habryka, a ciężko ranny sztygar, Klemens Kula, którego przewieziono do szpitala. Nadto odniosło cięższe lub lżejsze rany 11 górników. Akcję ratunkową zakończono około południa.

Żydowskie audycje

W RADJOSTACJI KOWIEŃSKIEJ.

Stowarzyszenia i organizacje żydowskie w Wilnie domagały się od Polskiego Radja audycyj w języku żydowskim, poświęconym życiu społecznemu i kulturalnemu żydów wileńskich. Dotychczas dyrekcja Polskiego Radja nie uwzględniła tych żądań, gdyż żadna radjostacja w Polsce nie wprowadziła jeszcze programów w języku żydowskim. Ażeby wywrzeć presję (?) na zarząd Polskiego Radja, żydzi miejscowi porozumieli się z radjostacją kowieńską(!) w sprawie wygłoszenia tam całego szeregu odczytów o życiu żydów wileńskich.

Cykl 12 odczytów wygłosił działacz żydowski z Wilna Rubinsztajn. Radjostacja kowieńska pohopnie przyjęła przedłożoną ofertę i już obecnie czyni przygotowania reklamujące odczyty wileńskie o życiu żydów, nie omieszkując przytem dodawać, że ucisk mniejszości żydowskiej w Polsce jest rzekomo tak wielki, iż za pośrednictwem obcych instytucyj mniejszości te muszą dopiero wypowiadać swe żale, żądania i krzywdy.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

29

Po krótkim czekaniu w aparacie odezwał się głos męski, układny, ale pełen rezerwy:

— Słucham?

— Proszę... pan Bass... czy jest?

Nastąpiła pauza, poczem układny głos podał adres na Dwudziestej Ulicy. Gail zanotowała go szybko, podziękowała i położyła słuchawkę.

Tego wieczoru Alan zawiózł narzeczoną na róg wskazanej ulicy. Otoczenie było nędzne, domy dwu — trzy piętrowe, z monotonnemi fasadami, naśladującemi cegłę.

Gail wysiadła z samochodu z teczką pod pachą i skręciła w intrygującą ulicę. Dom, do którego miała wejść, był dwupiętrowy. Koło drzwi frontowych widniała mosiężna tabliczka z napisem: „Ubezpieczenia i Zabezpieczenia hipoteczne".

W żadnem oknie nie było światła. W chwili gdy miała zadzwonić, drzwi otworzyły się znienacka i na tle oświetlonego gazem wejścia ukazała się twarz Japończyka.

— Pan Galt prosi, żeby panna Granger poszła z Ito, proszę bardzo.

Gail weszła do hallu. Japończyk zamknął drzwi i poszedł przodem w głąb korytarza. Zachowywał się ze wschodnią kurtuazją, przez którą przebijała rezerwa. W powietrzu unosiły się domowe zapachy i Gail pomyślała przelotnie, że taka swojska atmosfera nie licowała z radykalizmem Galta.

Japończyk otworzył drzwi na podwórze i dał jej znak, żeby uważała na schodki. Zeszła z wahaniem i po chwili znaleźli się obok wysokiego płotu z desek, pod którym stało kilka skrzyń i pak ustawionych jedna na drugiej. Zrozumiała, że ma po nich wejść i przypuszczalnie dostać się na drugą stronę. Chciała zaprotestować, ale pomyślała, że skoro się zdecydowała, to się już nie cofnie i zresztą chodziło o drobnostkę.

Weszła szybko na płot. Japończyk rozrzucił zaimprowizowane schody, widocznie dla zatarcia śladów i wdrapał się za nią zręcznie, jak kot. Po drugiej stronie stało analogiczne rusztowanie z pak i skrzynek. Wskazał na nie i pomógł jej zejść.

Przebyli jeszcze w ten sam sposób dwa płoty i za każdym razem Japończyk rozrzucał prowizoryczne schody. Trzeba dodać, że na podwórzu było bardzo ciemno. Gail szła odważnie za milczącym przewodnikiem, postanawiając w głębi duszy, że jeżeli rzecz okaże się tak absurdalna, jak ten wstęp, to rozprawi się osobiście z Galtem.

Zorjentowała się, że przeszli na drugą ulicę, wkońcu Ito spuścił się do piwnicy, ciemniejszej niż podwórze, (a ona za nim) przyczem zamknął drzwi tak ostrożnie, że nie słyszała najlżejszego skrzypnięcia. Drugie drzwi ukazały jej oczom kondygnację oświetlonych schodów, prowadzących w górę.

Znalazła się w hallu wejściowym prywatnego domu. Na podłodze leżał gruby, brunatny dywan, poza tem nie było żadnych sprzętów, które mogłyby dać wyobrażenie o charakterze domu. Ale w powietrzu unosił się charakterystyczny zapach szpitala, czy gabinetu lekarskiego.

Japończyk zaprowadził ją na górę i tu zapukał paznokciami w jakieś drzwi.

Otworzył Galt, ubrany w stary, brudny poplamiony sweter z dużem rozdarciem po lewej stronie piersi. Gail przyszła melodramatyczna myśl, że mógł to być ślad noża. „Ktoś go chciał przebić". Weszła do pokoju, który zrobił na niej z miejsca silne wrażenie.

Jego pokój.

Tak, ten pokój był tak samo indywidualny, jak Galt, lecz jednocześnie dawał poznać nowe strony jego indywidualności. W kominku stał przyrząd do rozgrzewania naczyń zmiennych do chemikalij. Na konsoli, zamiast zwyczajnych cacek, słoje z preparatami z mózgu ludzkiego, i mleczna pacierzowego i wyszczerzona złośliwie trepanowana czaszka. Ściany były zawieszone wykresami, szematami i zdjęciami twarzy: twarzy idjotów i twarzy poetów: twarzy mogących pociągnąć tylko psychjatrów i twarzy pięknych fizycznie i duchowo; twarzy umarłych, wykrzywionych bólem, lub pełnych nieziemskiego spokoju.

Na podłodze, stołach i biurkach piętrzyły się stosy pism najwidoczniej specjalnych.

D. c. n.

Kawiarnia Obywatelska

w Sosnowcu, ul. Warszawska Nr. 10.

POLECA:

Kawę, herbatę, mleko, kakao, czekolady, ciastka, śniadania, obiady i kolację po cenach przystępnych.

Obsługa solidna. — Lokal sympatyczny.

p. s. Wszelkie wyroby cukiernicze, codziennie dwa razy świeże, są dostarczane przez znaną firmę w Zagłębiu Romana Neya. —

Kawiarnia Obywatelska

H. JANSON.

1136

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ZEMERYTOWANY urzędnik kolejowy zdrów energiczny poszukuje jakiejkolwiek posady, zna biurowość, rachunkowość, prowadzenie meldunków przyjmie także posadę woźnego lub odźwiernego Oferty A. Surnikowski, poczta Kazimierz, koło Strzemieszyc. 1124

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem potrzebna. Adres poda Administracja „Kurjera Zachodniego". 1282

NIE OBIECUJEMY ZŁOTYCH GÓR!!! Skromny, lecz stały zarobek, zarabiają Panie i Panowie przy lekkiej pracy propagandowej. Fachowość niekonieczna. Po krótkiej próbie zapewnione stanowisko kierownicze w naszych oddziałach w każdem mieście. Zgłoszenia: „Pah", Warszawa, — skrytka 12. 1275

KUPNO i SPRZEDAZ

OTOMANY tapczany materace kozetki w Zakładzie tapicerskim J. Malinowskiego. Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15, również przyjmuje wszelkie reperacje mebli ceny bardzo niskie. 849

P L A C 70 prętów sprzedam w Będzinie koło więzienia. — Wiadomość sklep Lepeckiego w Będzinie. 1112

SKRZYPCE mandoliny, gitary mandole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 1283

850 EGZ. najnowszych powieści okazyjnie tanio sprzeda bibljotece Księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju"

SPRZEDAM Demitor motor spalinoworopny 8 koni w ruchu i ceglarka Torkowotrybowa wydajność 6 do 8. — Cena 1.500 zł. Na żądanie sprzedam oddzielnie Generator urzadzony na węgiel lub torf na wykończeniu na siłe 30 koni. Cena 1.000 zł. „Kurjer Zachodni" 1279

ŁALKA ZA ZŁ. 10 mówi „mama" wyraźliwa i ładnie, nietłamliwa, ubrana, blisko 60 cm. długa — wysyła za pobraniem Fabryka Lalek Kraków, Wolska 1. Lalki, zabawki ładne, dobre i tanie tam każdy dostanie. 1277

NIESŁYCHANA OKAZJA! Z powodu likwidacji sprzedajemy bielskie dywany ręczne od zł. 69 metr. kwadratowy. oryginalne wzory perskie, — „Pol—Per", — Kraków, Pl. Marjacki 9. 1276

KUPIĘ okazyjnie gater (piłę) używany. Zgłoszenia pod „gater". 1170

BUDKĘ w dobrym punkcie sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość: Kurjer „Zachodni". 1171

„UNDERWOOD" maszynę do pisania okazyjnie sprzeda — Księgarnia „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 1285

DZIEŁKA francuskie stare z 18 i 19 wieku, rzadkie, dobrze zachowane, oprawne w skórę, sprzedam niedrogo. St. Ostrowski, Grodziec. Kościuszki 28. 1273

LOKALE

P O K Ó J umeblowany odnajmę inteligentnemu panu. Mościckiego 19. m. 11, parter od 2—5. 1282

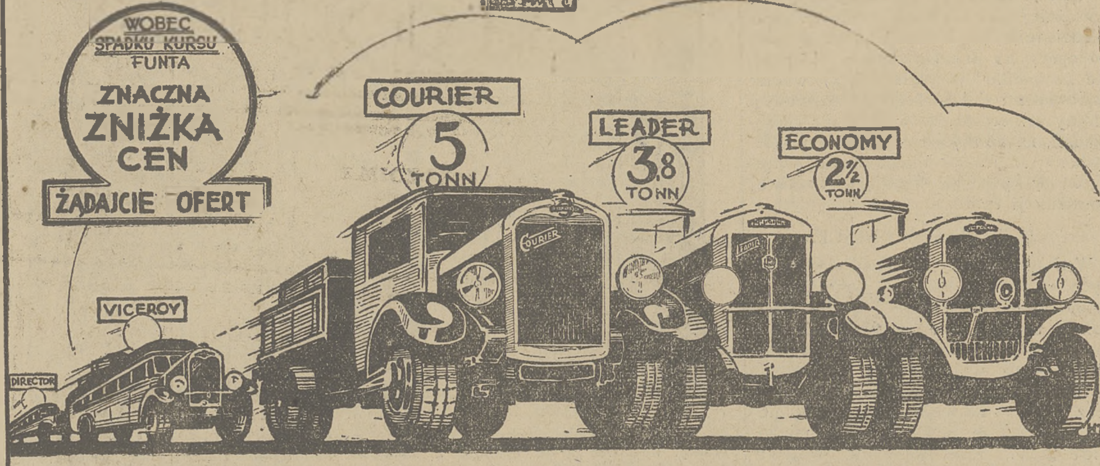
POSZUKIWANE 2 pokojowe mieszkanie z komfortem niedaleko dworca. Telefon 418. 1278

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ emerytalną zgubiła Gertruda Dziedzic. 1169

MORRIS-COMMERCIAL

NAJWIĘKSZA EUROP. FABR. SAMOCHODÓW PRZEMYSŁ.



WSZYSTKIE TYPY OD 1-8 TONN. AUTOBUSY OD 20-60 PASAŻERÓW

REWELACYJNIE NISKIE CENY, PRZY SOLIDNEJ ANGIELSKIEJ BUDOWIE

ODDZIAŁ FABR. W POLSCE: WARSZAWA, KROCHMALNA 87a TEL. 546-40 (CENTR.)

Przedstawiciel: **AUTO-CAMION** Katowice, ul. Piłsudskiego 46-48. tel. 31-14.

UNIEWAŻNIAM zaginione nominacje do Jaworznika Strzemieszyc i Zagórza wydane przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu, na nazwisko Marji Zaburdzianki (Kanwiszerowej). 1165

ŚWIADECTWO przemysłowe rok 1931 i kartę rejestracyjną rzemieślniczą, wydane na Antoniego Czernego zgubiono. 1280

OSTRZEŻENIE Ostrzegam przed nabyciem weksli inblanco szt. 4 (cztery) po 100 (sto) złotych. z wystawcą Józef Musialak, Kazimierz, które unieważniam. 1134

PORONIN. Zarząd pensjonatu — „Zakrętówka" — W. Wierciakówny, przeniesiony do willi „Janka", poleca pokoje z werendami, utrzymanie dziennie 5 zł. 1274

500 ZŁOTYCH dam za wyrobienie stałej posady woźnego lub portjera. Oferty proszę nadsyłać do „Kurjera" w Grodźcu pod „Dyskrecja". 1281

KONCESJONOWANE KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale — „Rozwoju". 1286

POŻYCZKI kilka tysięcy zł. na pierwszy numer hipoteki poszukuję. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1074

POSZUKUJE 5 — 6 tys. zł. na pierwszy numer hipoteki. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1126

POSZUKUJĘ 15.000 złotych, pierwsza hipoteka domu w śródmieściu, wartości 120.000. Wiad. właścicielka domu, Głowackiego 5, tel. 8-37. 1131

SAMOCHÓD 6 osobowy wynajmuję na dalsze podróże za konkurencyjną opłatą. Zgłoszenia Sosnowiec, Targowa 19, telefon 5-42. 1098

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wysypki skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci R. M. Sp. W. Nr. 5333. 6935

Niniejszym mamy zaszczyt podać do łaskawej wiadomości Szanownej Publiczności, iż z dniem 5 lutego 1932 r. otworzyliśmy składy fabryczne naszych renomowanych wyrobów

w Sosnowcu, Modrzejowska 37 — telef. 11-91

pod kierownictwem znanej, długoletniej firmy

H. GROCHOWINA

gdzie można nabyć wszelkiego rodzaju materjały męskie i damskie po cenach fabrycznych.

Alojzy Rubitzki Bielsko — **Józef Rappaport i S-ka** Bielsko

Niniejszem podaję do wiadomości, iż skład mój obecnie zaopatrzony w wielki wybór materjałów Bielskich, Tomaszowskich, oraz wszelkich dodatków krawieckich po cenach konkurencyjnych.

Proszę się przekonać. **Obsługa solidna.**

H. GROCHOWINA

SOSNOWIEC, Modrzejowska 37

tel. 11-91.

1078

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

1106

na wszystkie dni w roku, dzieło opracowane przez ks. d-ra W. Galanta z 366 ilustracjami, 740 stron, w ozdobnej oprawie, najnowsze poprawione wydanie,

CENA 12 ZŁ.

Quo Vadis (Dokąd idziesz Panie?) Sienkiewicza, ilustr. 292 stron, w opr. **CENA 4 ZŁ.** — — —

Wysyła: Wyd. „Czeczwa" Rożnlatów, Strutyn 155.

WODOCIĄGI, KANALIZACJE

104

WYKONUJE

„M. ŁEMPICKI" Sp. Akc.

SOSNOWIEC, MAŁACHOWSKIEGO 26 TEL. 109

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

DZIŚ! Najpopularniejszy film polski obecnego sezonu

„CHAM"

w-g powieści **ELIZY ORZESZKOWEJ** w rolach głównych: **KRYSTYNA ANKWICZ i MIECZYSŁAW CYBULSKI**

UWAGA! Początek seansu o godz. 6-ej.

Następny program: Król Żebraków

WKROTCE: POTĘŻNY FILM Trader - Horn

DZWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250

Dziś premjera! JEANETTE MAC DONALD w arcypikantnej farsie p. t.

KOCHANEK O POŁNOCY

Następny program: „EKSPRES W MANDZURJI"

WKRÓTCE: Największe arcydzieło dźwięk. **„BEN — HUR"** w r. gł. **Ramon NOVARRO.**

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Bedzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.